Nr 264. Kraków, Niedziela 18 Listopada 1900. Rok XIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — **Magazyn nowości F. A. Grigara** i **Główna trafika w Rynku.** — **Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej,** plac Maryacki 2. — **Handel St. Karlińskiego,** Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin. 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki do „Nowej Reformy“** (prospekty, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym

Przyrzekamy poprawę!

Kraków, 17 listopada.

Dziewiętnaście lat męczy się i trapi organ krakowskiej kliki konserwatywnej niepewnością losów „Nowej Reformy“, jej „odosobnieniem“ i grożącym jej upadkiem. Dziewiętnaście lat sprawia „Nowa Reforma“ reakcyjnemu organowi tę miłą niespodziankę, że codziennie o tej samej porze wydobywa się na światło dzienne, ewentualnie wieczorne, i zawsze ma coś miłego do powiedzenia o sztuczkach i zachciankach stańczykowskich. I teraz, gdy w akcyi wyborczej „sic fata tulere“ że znowu „Nowa Reforma“ i „Czas“ po przeciwnych znalazły się biegunach, nie ma nasz kolega z dawnej ulicy Różanej spokojnej chwili i nie może opędzić się trwodze o najbliższą przyszłość naszego pisma.

Są pewne zjawiska i objawy opinii publicystycznej, dla tępej z urodzenia pamięci i bezwładnej wyobraźni staruszka-jubilata wprost nieprzystępne. Nie może np. pomieścić mu się w głowie, jak może dziennik nie być oficyalnym organem żadnego stronnictwa politycznego. On, biedaczek, tak wżył się w swoją służbę stańczykowską, tak przywykł do stosunku podrzędności wobec swojego stronnictwa, tak przyzwyczaił się do postępowania pięć kroków w tyle poza swoimi panami, że wyzionąłby ducha, gdyby mu nagle powiedziano: pisz, co ci się podoba, idź naprzód, nie oglądaj się za siebie. Nic więc dziwnego, że „Czas“ widzi objawy upadku publicystycznego tam, gdzie występuje samodzielność i niezależność opinii publicznej.

Wyraziliśmy niedawno temu pogląd, że redakcya naszego pisma radykalniej usposobiona jest znacznie w kwestyi t. zw. solidarności Koła polskiego, niż posłowie stronnictwa demokratycznego, najbardziej do nas zasadami swojemi zbliżonego, bo gdy oni zapowiadają, że do Koła polskiego wstąpią i tam żądać będą zmiany jego statutów, — my wolelibyśmy, aby do Koła wcale nie wstępowali i od razu utworzyli samodzielną organizacyę klubową, obejmującą wszystkie narodowe żywioły opozycyjne. „Czas“ się posiadał się już wtedy z radości, że dziennik nasz jest „odosobniony“ — bo demokratyczni kandydaci na takich zasadach wybierani nie będą. Ta radość organu panów krakowskich potęgowała się do bezmyślności i wybuchła pomiennym „ciceronowym“ artykułem, gdy ostrzegliśmy zwolenników zasad demokratycznych, aby dla marnych różnic w zapatrywaniach na taktykę stronnictwa, nie dali się porwać syrenim głosom reakcyi i nie stawali lekkomyślnie pod jej sztandarami. Którędy zaś prowadzi granica między zasadami a środkami taktyki, — co do tego czytelnik nasz chyba najmniejszej nie powinien mieć wątpliwości, zwłaszcza po wczorajszym artykule, pod tytułem „Łapka“.

Rzecz naturalna, że wolelibyśmy, aby kandydaci demokratyczni w kwestyi solidarności Koła polskiego poszli radykalniej, niż to czynią na podstawie programu z 22 sierpnia; — lecz gdy stajemy do wyboru między kandydatem demokratycznym a członkiem innego stronnictwa, — przedewszystkiem konserwatystą, całą siłą poprzemy kandydaturę demokratyczną, gdyż ona zresztą, pod względem innych naszych poglądów, najsilniej z politycznym kierunkiem naszego dziennika jest spokrewnioną.

Zupełnie jasno wypowiedzieliśmy też zdanie, że przestaje być członkiem stronnictwa demokratycznego, a jest zbiegiem i neofitą konserwatywnym ten, kto dobrowolnie włazi do łapki konserwatywnej, nastawionej w formie deklaracyi, że kandydat poselski nietylko do Koła wstąpi, lecz przez cały czas swego posłowania w niem pozostanie. Uważamy to bowiem za abdykacyę z wszelkiej samodzielności poselskiej zarówno w sprawie zmiany statutu obecnego Koła polskiego, jak w każdej innej ważniejszej sprawie narodowej i ekonomicznej, jaka stanąć może na porządku dziennym Izby poselskiej.

Stąd wysnuwa „Czas“ bajecznie dziecinny wniosek, że „N. Reforma“ gotowa jest „przymknąć oczy, gdy ten, lub ów demokrata w tem lub owem nie będzie się zgadzał z programem koncentracyi, byle tylko nie dezerterował“. — W domysłach zaś swoich sięga organ panów krakowskich do „solidarności narodowej“, przez którą rozumie wszechwładzę konserwatystów, zapowiadając w imieniu „N. Reformy“, że pragnie ona „do swego łona przygarnąć wszystkich, a więc i tych także, którzy wstąpią do Koła polskiego i nie opuszczą go (sic!) i tych, co grożą wystąpieniem, i tych, którzy chcą utworzyć nowe Koło“ itd. A w dalszej konsekwencyi trudzi się staruszek-jubilat wydawaniem, rzekomo w imieniu „N. Reformy“ okrzyku: „Chodźcie do mnie wszyscy, przebaczam wam wasze grzechy, tylko nie opuszczajcie mnie“.

Okrzyk ten wywołuje wprost humorystyczne wrażenie wobec stanowiska naszego w sprawie secesyonistów demokratycznych i wobec silnie zaznaczonego kierunku politycznego naszego pisma przy obecnych wyborach. Idziemy radykalniej od stronnictwa demokratycznego, lecz mamy nadzieję, że stronnictwo to przy następnych wyborach także w taktyce wyborczej posunie się naprzód.

Obecnie dokazaliśmy tego, że w miastach zdyskredytowaliśmy niemal zupełnie komitet centralny; radzibyśmy tosamo zrobić z twierdzą kliki konserwatywnej, jaką zbudowała ona sobie w Kole polskiem. Jeżeli tego jeszcze przy tych wyborach nie dokażemy, to niech nam „Czas“ wierzy, że szczerze tego żałujemy i niemniej szczerze przyrzekamy poprawę. Najdalej przy następnych wyborach, na które prawdopodobnie nie będziemy długo czekać, dołożymy wszelkich starań, aby w miejsce klubu kliki konserwatywnej, uzurpującego sobie firmę Koła polskiego, posłowie nasi wytworzyli nową i stałą, prawdziwie narodową organizacyę klubową, jednoczącą wszystkie żywioły opozycyi polskiej.

Więc przyrzekamy poprawę!...

Wybór tarnowsko-bocheński.

Walka, jaką rząd krajowy w sojuszu z wszelkiem wstecznictwem podjął w Tarnowie i Bochni przeciw wyborowi dra Tadeusza Rutowskiego — należy do najciekawszych epizodów tegorocznej akcyi wyborczej. Widocznie powiedziano sobie pod kawkami a wskutek tego i w biurach Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zamienionych na agitacyjny lokal wyborczy Komitetu centralnego — że kto jak kto, ale Rutowski utrącony być musi. Ale kim go utrącić? Od miesięcy już rozpoczęto polowanie na kandydatów. Ktokolwiek — jakikolwiek, byle miał tyle osobistych stosunków i wpływów, aby niemi przeważyć te polityczne, które w opinii większości wyborców miast przemawiają za demokratycznym kandydatem. Więc po długich poszukiwaniach ostatecznie zadecydowano, że największą sumę takich osobistych wpływów reprezentują — burmistrze. — Im mniejsze miasto, tem większe znaczenie Magistratu. Każdemu może Magistrat dokuczyć, stać się wprost groźnym, każdy może od niego czegoś potrzebować, każdemu zatem lepiej mieć względy Magistratu, niż ściągnąć na siebie jego niechęć. Nawet i zdeklarowani przeciwnicy burmistrzów, ludzie zresztą niezawiśli, chętnieby wysłali burmistrza na jakiś czas do Wiednia. Biada nieobecnym! — Łatwiej wtedy o sukcesyę.

W Bochni poszło łatwo. Młody burmistrz dr Maiss, przeprowadziwszy tak łatwo wybór swój do Sejmu, dostał politycznego zawrotu głowy i sięga od razu wyżej. To też nie długo potrzebowano ze strony zupełnie urzędowej i wysoko urzędowej namawiać do kandydatury. — Przystał od razu, nie połapawszy się, że ma tylko być narzędziem do odebrania Rutowskiemu głosów bocheńskich, które potem trzeba będzie oddać innemu, tarnowskiemu kandydatowi. Gorzej z Tarnowem. O burmistrzu Rogójskim wiedziano, że tak łatwo na lep nie pójdzie, za proste narzędzie użyć się nie da. Więc kazano wiceburmistrzowi, drowi Stojałowskiemu odkryć w sobie aspiracye polityczne, które mu dotychczas nie psuły nigdy snu; ni zabawy. Naciskano na niego za pomocą wszelkich urzędowych i ex-urzędowych powag, męczono różnemi bardzo „dostojnemi“ wizytami — aż go wreszcie zmęczono. Zdobyto w ten sposób od razu Magistrat, na kahał nasyłano raz po raz p. starostę we własnej osobie, a mając te dwie władze, już się z większą otuchą idzie do walki.

A rzecz ciekawa, w jakiej chwili ta walka się odbywa.

Zbliża się bardzo ważna sesya sejmowa. Sejm ma zapewnione nowe źródło dochodów krajowych i tylko od jego uchwały zależy otworzenie tego źródła od 1 stycznia 1901. A to nowe źródło znaczy: uchronienie kraju od gospodarki niedoborowej i pożyczkowej, tak bardzo niebezpiecznej w chwili ogólnej depresyi na targu pieniężnym, gdy i kurs nędzny i o nabywcę krajowego papieru nawet po tym nędznym kursie bardzo trudno, a najlepsze kredytowe papiery kraju stosami leżące we własnych portfelach zakładów emisyjnych jeszczeby ucierpiały na pomnożeniu krajowych zapisów dłużnych. To nowe źródło dochodu znaczy: możność wykonania programu szkolnego, dania szkoły każdej gminie, zniesienia analfabetyzmu nie w 30 lub 40, ale w 15 lub najwyżej 20 latach. To nowe źródło dochodu znaczy: inwestycye krajowe na cele rolnicze, przemysłowe, sanitarne.

Jaki to ma związek z drem Rutowskim i z jego kandydaturą w Tarnowie?

Za ministerstwa Badeniego pojawił się wniosek bardzo znacznego podwyższenia podatku od wódki na cele państwowe. Mimo wielkich, wówczas przeszło dwustumilionowych zapasów kasowych, mimo stałego wzrostu dochodów państwa, mimo preliminowania dochodów znacznie niżej od rzeczywistości, a wydatków znacznie wyżej — jeszcze zawsze ministerstwo skarbu szło na dalsze podwyższenie dochodów państwa. Koło polskie już było gotowe przyzwolić na to, gdy Rutowski, korzystając z chwilowej szczęśliwej konstelacyi, projekt ten w Kole wywrócił — z myślą zarezerwowania tych dochodów dla krajów. Nie poprzestał jednak na samej negatywce, ale wnet potem poruszył sprawę krajowych opłat, dla których wolne było pole, gdy myśl podwyższenia rządowego podatku upadła. Opracował projekt, zebrał raz i drugi poufną konferencyę różnych „powag“ Koła polskiego, zdobywał dla tego projektu zwolenników w biurach ministerstwa skarbu, pozyskał ministra Kaizla (było to już za Thuna) — opracował memoryał dla Wydziału krajowego i zwyciężył. Projekt Rutowskiego stał się projektem rządu i autonomii — owoce jego pracy zbierać będzie teraz Sejm i kraj w uregulowaniu finansów zagrożonych niedoborami i pożyczkami, w możności przyspieszenia akcyi kraju na polu szkolnem, ekonomicznem, cywilizacyjnem. Uratował te miliony, któreby były z kraju wyszły na cele państwowe, gdyby pierwotny projekt był się utrzymał a na przyszłość wzmocnił finanse krajowe.

I w tej chwili, kiedy kraj i Sejm ma zbierać owoce jego pracy, zdolności i zręczności — w tej chwili rząd tego kraju i rządząca w nim partya czynią wszelkie wysiłki, ażeby wybór jego uniemożliwić, — bo stał się tej partyi niedogodnym i niebezpiecznym. Czyni się wszelkie wysiłki, ażeby przemysłowców poprowadzić przeciw autorowi książki: „W sprawie przemysłu krajowego“ — w której jeszcze przez lata znajdzie się poważne, dotąd niewyzyskane źródło inicyatywy dla podniesienia przemysłu — przeciw autorowi uchwalonej w Sejmie ustawy o uwolnieniu nowych przemysłów albo dawnych, ale rozszerzonych i udoskonalonych, od dodatków krajowych, powiatowych, gminnych i wszelkich innych autonomicznych. Agituje się namiętnie, ażeby pozyskać rzemieślników przeciwko kandydatowi, który w czasie swego kilkunastoletniego posłowania w Wiedniu, zawsze najgorliwiej a skutecznie zajmował się sprawą dostaw dla armii i poruczania ich krajowym rękodzielnikom, a kilkakrotnie staraniami swemi w Wiedniu sprawę uratował, gdy popełnianemi w kraju błędami była zachwiana.

A sztab główny tej roboty przeciw Rutowskiemu tworzą konserwatywni reprezentanci tej samej wielkiej własności, tego rolnictwa, które Rutowskiemu zawdzięcza przeprowadzenie w Sejmie ustawy hodowlanej, uchwalenie krociowych funduszów krajowych na podniesienie hodowli bydła, a przez to pozyskanie bardzo znacznie podwyższonych zasiłków na ten cel ze skarbu państwa — reprezentanci tego samego rolnictwa, któremu Rutowski swoją książką o przemyśle cukrowniczym wskazał nowe tory. I na te tory ono idzie — po swojemu: powoli, powoli, żeby się przypadkiem nie zmęczyć, nie sforsować.

Ale naturalnie: interes partyi stoi wyżej niż interes kraju, któremu Rutowski w obecnej regulacyi finansów takie oddał zasługi, — niż interes przemysłu i rękodzielnictwa, niż interes rolnictwa. Poselstwo nie jest nagrodą za zasługi, — ale z tego nie wynika, żeby nagrodą za zasługi miało być wyrzucenie z poselstwa człowieka, w pełni sił i chęci do pracy. Jeżeli pp. Maiss i Stojałowski wyobrażają sobie, że zastąpią skutecznie dra Rutowskiego w pracy dla kraju — niech biorą na siebie tę odpowiedzialność. Miejmy nadzieję, że wyborcy będą innego zdania.

Z zaboru pruskiego.

(Niemiec przeciw germanizacyi. — Nowy zakaz. — Z komisyi kolonizacyjnej. — Jeszcze o wyborze międzyrzecko-babimojskim.)

Germanizacyjna i eksterminacyjna polityka niemiecka względem Polaków spotkała się zawsze u rozumnych ludzi nawet wśród samych Niemców z protestem i naganą, jeśli nie ze stanowiska słuszności, ludzkości i prawa, to w imię dobrze zrozumianego interesu niemieckiego. Obecnie właśnie mamy do zanotowania jeden głos taki.

Mianowicie wydano obecnie dwutomową pracę niedawno zmarłego niemieckiego publicysty, Konstantego Frantza pod tytułem: „Niemiecka polityka przyszłości“.

Autor wychodzi ze stanowiska, że nie Anglia, jak to się stało modnem w ostatnich czasach twierdzić, ale Rosya jest naturalnym wrogiem Niemiec, a owszem Anglia może i powinna być w tej walce ich sprzymierzeńcem.

Drugim obowiązkiem Niemców powinnoby być szukanie sprzymierzeńców po stronie słowiańskiej, szczególnie w Polakach, którzy są dziś jedynym narodem słowiańskim, niezagrożonym jeszcze panslawizmem. — Tu tylko sprawiedliwość zupełna, przyznawana obcemu żywiołowi, może oddać największe usługi Niemcom. Pod tym względem wiele zaniedbano i wiele stracono nietylko w stosunku do Polaków. I tak n. p. w r. 1866 Czesi wprost sobie życzyli zwycięstwa pruskiego, w przekonaniu, że czego im nie dał rząd austryacki, to dadzą Prusacy. Od tej chwili też datuje się wzrost słowiańskości w Austryi, tak, że owa wojna podjęta w imię wzmocnienia niemieckości, wywołała wprost przeciwny skutek.

Co do Polaków, to zamiast sprzymierzeńców robi się gorliwie z nich wrogów „dzikiem i bezmyślnem“ — własne to słowa Frantza — prześladowaniem. Owszem, nietylko nie powinno się im odbierać ich języka, ale jeszcze Niemcy powinni się uczyć polskiej mowy, bo to dopiero stwarza naturalny stosunek pomiędzy rasą zdobywczą a podbitą, tem bardziej zaś, że język polski zasługuje na bliższe poznanie. Jest to mowa giętka i pełniejsza niż niemiecka posiada zupełną deklinacyę i to nawet z 7 przypadkami, a i konjugacya czasowników jest bogatsza, niż niemiecka, a nawet są w polskim języku osobne czasowniki, wyrażające tę samą czynność dokonaną i niedokonaną, jeszcze trwającą.

Autor jednak idzie jeszcze dalej i rozważając mapę pogranicza rosyjsko-niemieckiego, zwraca uwagę, że Rosya, posiadając Królestwo Polskie, musi dążyć do tego, aby z tego kraju bezpośrednio miała przystęp do morza, czyli

Z uwag pesymisty.

(Dawne turnieje na Rynku krakowskim a obecne w ujeżdżalni pod Kapucynami. — Apel do pp. Krotoskiego i Ptaka. — Tyfus i wodociągi krakowskie. — Rady sanitarne i wyborcze. — Pruskie środki profilaktyczne. — Uwieńczenie misyi p. Będzikiewicza).

Na Rynku krakowskim odbywały się ongi za dawnych czasów Rzeczypospolitej, rycerskie turnieje. Zasiadał dwór królewski z licznym senatorów i dworzan pocztem; strojne niewiasty śledziły za przebiegiem walki. W stal okuci rycerze kruszyli kopie, tak sobie, bez żadnego celu, aby tylko złożyć dowody zręczności i odwagi. Szary tłum przypatrywał się kornie magnacko-rycerskim popisom.

O tempora, o mores! Jakżeż zmieniły się czasy! Dzisiaj wielkie turnieje zapowiada p. Ignacy Daszyński w ujeżdżalni pod Kapucynami, zapraszając do rycerskiego popisu kontrkandydatów swoich: pp. Krotoskiego, c. k. profesora gimnazyalnego z Podgórza, i włościanina Ptaka z Bieńczyc. Wszystko ma się odbyć według wszelkich reguł, przyjętych na zgromadzeniach w ujeżdżalni, a wódz armii socyalistycznej gwarantuje zapaśnikom wolność... „słowa“. I nie senatorzy, nie strojni dworzanie, nie nadobne dziewice z laurowemi wieńcami zasiędą na estradzie znawców i sędziów, — lecz naczelnym wodzem turnieju wybrany będzie zapewnie tow. Englisch lub Misiołek, sekretarski obowiązek obejmie tow. Marek lub Kurowski, — a sędzią będzie ta szara „plebs“, co dawniej poza szrankami stawała.

Czy stawią się zapaśnicy? P. Ignacego Daszyńskiego możemy być pewni; kto wie, czy nawet p. Ligęza, albo p. Gołąb, jakkolwiek nie są objęci gwarancyą wolności głosu, nie wystąpią, jako uporni rycerze „Przyjaźni“. Ale z nimi nie będzie nawet p. Daszyński stawać do walki. Jemu potrzeba koniecznie krwi Krotoskiego, on pożąda Łucyka, on radby dobrać się do skóry bieńczyckiego Ptaka!

I byłoby to zaiste godne nietylko bogów olimpijskich, lecz i zwykłych wyborców V kuryi widowisko, gdyby im wreszcie pokazano „in natura“ tych, co mają być rzecznikami ich wobec całej reprezentacyi państwa. Znam osobiście wszystkich trzech kandydatów; p. Daszyńskiego słyszałem już nieraz i wtedy, gdy mówił na zgromadzeniach krakowskich, i gdy piorunował w parlamencie. Ale gdy inni moi koledzy po piórze zalecają mi, jako wyborcy z V kuryi, bądź p. Krotoskiego, bądź p. Ptaka, radbym też przecież ich głos i z ich własnych ust usłyszeć i dowiedzieć się, czy potrafią dość skutecznie obronić mnie przed czułością pana prokuratora, gdyby mu przyszła zdrożna chęć zamknąć mi dziennik, lub przed czułością moich antagonistów politycznych, gdyby, dla dobra narodu, zechcieli mnie n. p. spalić na stosie.

Do p. Ptaka miałbym o tyle więcej zaufania, że chłop jest rosły i silny, jak dąb; wyobrażam sobie, że z pulpitami parlamentarnemi, w razie ataku Wolfistów i Schoenererowców, dałby sobie rady: jednem uderzeniem pięści rozbiłby je na drzazgi. Nie radziłbym nikomu, nawet p. Weingrünowi, dostać mu się w szpony. Inna rzecz, jakby mnie bronił mój poseł Ptak, gdyby szło o pojedynek słów, i dlatego radbym go przecież usłyszeć. W profesorze Krotoskim musi mieszkać duch wielki, aczkolwiek nikły organizm wybrał sobie na ziemskie schronisko. P. Łucyk, o którym złe języki okropne wprost opowiadają historye, głosi po wsiach, że p. Krotoski, człek wielce bogobojny, stworzy istny raj w okręgu piątej kuryi krakowsko-podgórskiej, jeżeli tylko będzie posłem wybrany. Zaraz i węgiel potanieje i cukier spadnie w cenie. Najbiedniejsze dziecko robotnika, lub chłopa, będzie mogło kilka razy na dzień najeść się cukierków, do syta. A już rzeźnicy prosić się będą, aby brano od nich mięso za psie pieniądze. Obiecywali także coś podobnego w imieniu p. profesora z Podgórza, stróże katoliccy w rozlepionych po mieście plakatach. Zawsze jednak chciałbym te przyrzeczenia usłyszeć z ust samego kandydata.

Niechże więc koniecznie pokażą się gdzieś ci kandydaci i nie skazują nas tylko na korzystanie ze stugębnej famy, która ich niepospolite głosi przymioty umysłu i serca. Jeśli ujeżdżalnia pod Kapucynami nie wydaje się im gruntem dość neutralnym, niech sobie wybiorą inny, ale niech nas nie trzymają w niepewności! Wprawdzie komitet centralny jest od tego, aby rozprószył wszelkie skrupuły wyborcze i ułatwił nam decyzyę, ale zawsze wolałbym „swojego“ kandydata zobaczyć i usłyszeć, czy z mównicy coś pięknego mi przyrzeknie. Niechbym naprawdę mógł „wybierać“.

Czasy są gorączkowe, ludziska nie mogą spać spokojnie, tak ich dusi zmora wyborcza. A do tego jakiś specyalista wodociągowy w krakowskim organie „narodowej solidarności“ straszy nas najokropniejszemi męczarniami trzewiów, gdy tylko zakosztujemy tyle zachwalanej wody z pod Bielan. Znawca ów opowiada, że gdzieś w Szwecyi, w mieście bez porównania mniej brudnem, niż Kraków, wybuchła epidemia tyfusowa, gdy tylko zaprowadzono wodociągi. Tyfus brzuszny schował się do rur wodociągowych i gdy tylko odkręcono kurki, rzucił się, niby wściekła hyena, do gardzieli ludzkich i dusił wyborców, względnie ludzi pijących wodę, jak muchy. Któż nam zaręczy, że i w naszych rurach nie schował się tyfus? Radziłbym więc p. Rotterowi, aby przed 20 grudnia nie pozwolił otwierać wodociągów krakowskich, bo mogłoby to zupełnie pomięszać jego szanse wyborcze. Tyfus wyganiają teraz równocześnie z Liwadyi, gdzie sobie samego cara obrał za ofiarę, i ze Lwowa, gdzie dusi ludzi nie na żarty. — Któż wie, ażali nie schronił się przed pościgiem do naszych wodociągów? Dla wszelkiej pewności lepiejby już było zawierzyć nasze zdrowie źródłom okocimskim, pilzeńskim, żywieckim lub jakimkolwiek innym, byle nie bielańskim.

Najzdrowiej także będzie dla wyborców krakowskich, jeżeli nie będzie się zaprowadzać jakichś nadzwyczajnych środków czystości, niepraktykowanych dotąd w zwykłym, wolnym od epidemii czasie. Więc używanie karbolu na Placu Szczepańskim, w Rynku, gdzie stoją doróżki, albo w pewnych ubikacyach Sukiennic, byłoby wprost morderczym pomysłem, mogącym wywołać popłoch wśród ludności, przyzwyczajonej do tego, że w ślad za tak energicznemi środkami sanitarnemi, postępuje cholera lub inna brzydka choroba. Zbyt częste zamiatanie kurzu i błota dałoby także wiele do myślenia. Najlepiej więc zostać przy starej praktyce: to znaczy czystość miasta zostawić matce przyrodzie i kurków wodociągowych nie otwierać, dopóki gorączka wyborcza nie ostygnie. Wszyscy szynkarze i aptekarze, aczkolwiek zawodowo tak różni, będą za to miastu wdzięczni.

Wogóle rzeczą jest władzy nie dopuszczać nigdy do tego, aby „tłumy“ niepokoiły się — egzaltowały. Budujący pod tym względem przykład taktu daje monarcha niemiecki i rząd w jego imieniu rozciągający pieczę nad wszystkimi poddanymi. „Nowa Reforma“ zbyt skrzętnie zapisywała w swoich szpaltach wypadki bezprawia i gwałtów, których ofiarą pada ludność polska pod zaborem pruskim. Zaraz też pospieszył uciśnionej ludności z pomocą kanclerz Hohenlohe i wyrzucił „Nową Reformę“ z granic cesarstwa niemieckiego. Naturalnie gwałty i bezprawia na polskiej ludności jednej chwili zażegnane zostały przez to, niby różdżką czarodziejską. Zachciewało się znowu ludności polskiej kunsztu czytania i pisania w ojczystym języku, a panna Omańkowska zaczęła zdradziecko podsycać ten ich niezdrowy apetyt. Więc mądra i przezorna władza pruska zamknęła pannę Omańkowską do kozy i zaraz odechciało się Polakom czytania i pisania po polsku. — Albo znowu żołnierze pruscy, mordujący „lege artis“ — bo od czegoż jest wojna — Chińczyków na dalekim wschodzie, opisywali w listach do krewnych i znajomych swoje bohaterskie czyny. Opozycyjni krzykacze, „vaterlandslose Gesellen“, zaczęli posądzać armię pruską o spełnianie okrucieństw, wobec których bladły wyrafinowane zbrodnie Bokserów. I oto cesarz niemiecki zakazał pruskim żołnierzom pisać z Chin listy do kraju, czego naturalnem będzie następstwem, że okrucieństwa pruskiej armii w Chinach ustaną w jednej chwili. Wszystkiemu winne były t. zw. „Hunnenbriefe“; nie będzie teraz listów i cywilizacya europejska zatka sobie gardło — kułakiem.

Naturalnie piszę to bez najmniejszej animozyi, a tylko celem zaskarbienia łaski hr. Bülowa, jako nowego kanclerza Rzeszy niemieckiej, dla „Nowej Reformy“, której banicya kończy się w lipcu roku przyszłego. Gdyby zaś hr. Bülow cofnąć jej nie zechciał, nie pozostanie mi nic innego, jak prosić o pośrednictwo dyplomatyczne p. Będzikiewicza, który tyle okazał sprytu w tajnej misyi do króla serbskiego. Bo już zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że to on doprowadził do zgody ojca z synem za przyznaniem pierwszemu z nich o 100 tysięcy większych apanażów. — Trudno przecież przypuścić, aby tak szybko po sobie następujące wypadki, jak pobyt p. Będzikiewicza w Belgradzie i pojednanie Milana z Aleksandrem, mogły nie pozostawać z sobą w przyczynowym związku. Poza sferą tych wypadków pozostaje tylko — podkreślam to, dla uniknienia posądzeń o złośliwość — sprawa czysto osobista królowej Dragi i króla Aleksandra, o której zresztą mówić nie chcę, bo i tak na niby się to nie zdało. Na to możeby jeden dr Jordan coś poradził, gdyby obecnie tak gorąco nie był zajęty wyborami.

M. K.

musi dążyć do opanowania źródeł Niemna i Wisły, znajdujących się dziś w obrębie państwa niemieckiego. Na odwrót Niemcy znajdują się w niebezpiecznej sytuacyi, że kawałek terytoryum rosyjskiego, t. j. właśnie Królestwo Polskie, klinem wchodzi głęboko w organizm państwa niemieckiego. Niemcy więc powinny dążyć do wyrównania tego klina. Naturalnie nie mogłoby być mowy o wcieleniu bezwzględnem owego kęsa ziemi do Niemiec, lecz, jego zdaniem, należałoby z niego utworzyć prowincyę, o tak daleko posuniętej samodzielności, aby stanowiła niejako narodowe państwo polskie, z wicekrólem na czele, którym mógłby być książę z pobocznej, katolickiej linii Hohenzollernów. Na każdy sposób niedorzecznością jest spodziewać się, że Polaków się zetrze z tablicy żyjących narodów i należy zmienić postępowanie względem nich.

Mała jest jednak nadzieja, aby głos p. Frantza i innych podobnych publicystów, aby głos rozsądku przemówił do Niemców. Polityka eksterminacyjna względem nas rośnie i sięga aż po śmieszne szczegóły. I tak n. p. nie dawno zabroniono wygłoszenia zupełnie niewinnego odczytu p. Gerżabkowej, nie mając jej nawet nic do zarzucenia, z tego jedynie powodu, że p. Gerżabkowa jest obcą poddaną i dlatego nie może rzekomo publicznie występować. Jeżeliby policya pruska trzymała się konsekwentnie tej zasady, to stałyby się niemożliwemi n. p. wszystkie występy obcych śpiewaków operowych. tu jednak chodziło nie o co innego, jak o prostą sekaturę względem Polki i polskiego odczytu.

Komisya kolonizacyjna będzie mogła wkrótce poszczycić się nowym nabytkiem. Oto kupuje, czy nawet już kupiła, pod parcelacyę dla osadników niemieckich, dobra Kieksz, tym razem, na szczęście, nie od Polaka, ale od Niemca, majora v. Endella, o którego sprawie wspominaliśmy przed kilku dniami. W każdym razie będzie to nowe wzmocnienie niemczyzny.

Dziś możemy podać na podstawie komunikatu „Biura Wolffa“ następujący, prawie definitywny wynik, gdyż brak tylko jeszcze wiadomości z 4 małych obwodów wiejskich. Otrzymali głosów:

bar. Gersdorf (konserw.)	6180,
Bruhn (antisemita)	3667,
Chrzanowski (Polak)	**7146**,
ks. Krzesiński (niem. kat.)	551,
Mix (socyalista)	40.

Dodać należy, że okręg międzyrzecko-babimojski dotychczas ani razu nie miał jeszcze polskiego reprezentanta w parlamencie niemieckim. Posłował stąd zawsze Niemiec, który jednakże zwyciężał tylko 400 do 600 głosami.

Z ruchu wyborczego.

W sprawie kandydatury p. Wojtygi z IV-go okręgu krakowskiego pisze nam jeden z nauczycieli ludowych:

Z przyjemnością wyczytałem, że nauczyciel ludowy kandyduje na posła do Rady państwa. — Bez wątpienia reprezentant nauczycielstwa ludowego w Galicyi byłby pożądany i w Sejmie i w Radzie państwa, dziś bowiem społeczeństwo jakoś mało myśli o tem, czego się dzieci w szkole uczą, w jakich budynkach się uczą i kto je uczy.

Nie myślę nad temi trzema punktami rozwodzić się, dość, że wszyscy wiemy, iż oświata u nas stoi bardzo nisko. Wina to stańczyków, że tak jest, ale jeszcze większa wina i społeczeństwa, które widzi złe rządy stańczykowskie na polu szkolnictwa i na każdem innem, a mimo to wybiera stańczyków na posłów.

Czas byłby już największy, aby przy obecnych wyborach wyszli z urny sami posłowie demokratyczni i ludowi, a między nimi mógłby się znaleść i nauczyciel ludowy, któryby informował posłów w kierunku dodatnim dla szkolnictwa ludowego. — Takim kandydatem mógłby być także p. Wojtyga.

Gdy jednak ten kandydat występuje pod sztandarem klerykalnym, to jak najenergiczniej powinien być zwalczanym przez lud i nauczycielstwo. Wszystkim nam wiadomo, jak chrześcijańsko-socyalni postępują z nauczycielstwem w Austryi Dolnej i Wiedniu. Radziby oni zaprowadzić szkoły wyznaniowe, nadać szkolnictwu charakter klerykalny i oddać szkoły i nauczycieli pod nadzór księży. To powinno dostateczną dla nauczycieli być wskazówką.

P. Wojtyga występuje przeciw tak sympatycznemu posłowi, jak p. Wójcik. Poseł ten należy do stronnictwa ludowego, którego członkowie w Radzie państwa i Sejmie walczyli w obronie nauczycieli. Oprócz p. Bojki i Winkowskiego należał do nich i p. Wójcik. Zatem kandydatury takich posłów-włościan nauczycielstwo powinno popierać, a nie wydzierać im mandatów.

My nauczyciele nie powinniśmy się oglądać na księży, lecz nas powinno radością napawać, że ze szkół dzisiejszych wychodzą tacy włościanie, jak Bojko, Wójcik i t. p. i takich popierać nam należy przy każdych wyborach. Gdyby p. Wojtyga kandydował przeciw jakiemuś klerykałowi lub stańczykowi, to co innego, ale p. Wójcik nie jest ani jednym, ani drugim.

Kto zresztą p. Wojtygę popiera? Oto p. Danielak i towarzysze: ludzie, którzy ciągle oszczerstwa wypisywali na p. Wójcika, aby mu podkopać powagę u ludu, a nakoniec żaden z nich nie stanął z nim do walki wyborczej, lecz wysunęli nauczyciela ludowego, chyba po to, aby dobry dziś stosunek ludu do szkoły zniszczyć. Stańczycy poróżnili lud z duchowieństwem, teraz chrześcijańsko-socyalni chcą poróżnić lud z nauczycielstwem.

Nauczycielstwo powiatu krakowskiego bardzo politycznie postąpi, gdy się wstrzyma od agitacyi na rzecz p. Wojtygi, a owszem, głosować będzie na p. Wójcika, któremu z całego serca życzę, aby został posłem. *Jeden z nauczycieli. Q.*

Myślenice, 15 listopada. Dnia 14 listopada odbyło się w sali tutejszej Rady powiatowej zgromadzenie członków komitetu powiatowego, który się też ukonstytuował, wybierając jednomyślnie przewodniczącym radcę sądowego, Zacharyasza, a zastępcą posła Średniawskiego. Po ukonstytuowaniu wywiązała się bardzo żywa dyskusya nad kwestyą klubowej solidarności polskiej w parlamencie, której rezultatem była następująca rezolucya:

„Żądamy od naszego posła, aby nie wstępował do Koła polskiego, któreby się utworzyło na podstawie starego statutu, ale, żeby wraz z innymi posłami w Wiedniu, starał się utworzyć organizacyę, czy to pod nazwą Koła polskiego, lub inną. któraby obowiązywała wszystkich posłów polskich do solidarności w sprawach narodowych, ogólno-krajowych i religijnych, lecz nie krępowała posła w innych sprawach“.

Po jednogłośnem uchwaleniu tej rzeczywiście rozumnej rezolucyi, broniącej interesów narodowych, a nie dającej uzurpacyi władzy w ręce jednego stronnictwa, złożyli, na wezwanie przewodniczącego, swoje „credo“ polityczne dwaj kandydaci na posłów z IV kuryi: Stolaski, marszałek powiatu, i dr Opydo, burmistrz z Wadowic. Głosowanie próbne, którego jednak żadną miarą nie można uważać jeszcze nawet za dyrektywę, wypadło: Stolaski 19 głosów, ks. Szponder 7, dr Opydo 11.

Zaznaczyć w końcu należy, że zgromadzenie odbyło się nader poważnie, mowy wszystkich cechowała dojrzałość polityczna, gorąca miłość dla kraju i ojczyzny, a kierownictwo obradami było taktowne.

Prawybory w powiecie dąbrowskim jakby na ukończeniu. Zwycięstwo jest po stronie ludowców, a zatem wynikałoby z tego, że pp. Bojko i dr Winkowski mają wybór zapewniony. Ale nie można zapominać, że księża agitują za swoimi nawet z ubliżeniem godności. Obrabiają każdego wyborcę po plebaniach i bądź prośbą bądź groźbą starają się wymódz obietnicę głosowania na kandydata księżego.

Biedni ci wyborcy chłopscy — który jeszcze śmiały, to jednym zamachem otrzęsie się z natręctwa księżego, inni w oczy obiecują, a wyszedłszy z plebanii wyśmiewają plebana, ale mogą być i tacy, co ulegają.

Kazania polityczne jednak (teraz się w niedzielę i święta innych nie słyszy) zupełnie chybiają celu i coraz głośniej zaczynają narzekać na księży, a nie przebierają przytem w doborze słów. Przypuśćmy nawet, że w miejsce Bojki i Winkowskiego księża przeforsują swoich, t. j. Ścisłę, który otrzymał w swej gminie tylko jeden głos i to od samego siebie, na wyborcę i ks. Żygulińskiego, to cieszyć się nie będą mieli czego, bo zwycięstwo to może się dla nich zamienić w wielką klęskę. Duchowieństwo wdało się w grę, której końca nie można przewidzieć. Już teraz rozgoryczenie ku księżom jest wielkie, które pewnieby się wzmogło po wyborach, gdyby wskutek nadużyć i presyi księży wybory niekorzystnie dla ludu wypadły.

Kandydatury. Z Nowego Sącza piszą nam: W IV kuryi zgłosił tu kandydaturę p. Jan Pucher, naczelnik gminy od lat już 18 w Ochotnicy pow. sąd. Krościenko nad Dunajcem.

W Sanoku odbyło się zgromadzenie zaproszonych przez marszałka powiatu wyborców celem poparcia kandydatury p. Jabłońskiego przeciw p. Stapińskiemu. Jednak mimo, że to zgromadzenie z góry tendencyjnie zostało złożone, po przemowie p. Stapińskiego za kandydaturą jego przeciwnika oświadczyło się wszystkiego... 25 głosów. Pisma klerykalne mają jednak czelność tę imponującą, ale in minus, cyfrę, nazywać „znaczną większością“.

Stanisławów, 16 listopada. Komitet stronnictwa demokratycznego zwołuje na sobotę 17 b. m. posiedzenie, na którem b. poseł do Rady państwa p. Stwiertnia ma złożyć deklaracyę w sprawie zarzucanego mu zgłoszenia kandydatury do komitetu centralnego. Równocześnie zgłosił p. Stwiertnia w komitecie demokratycznym swoją kandydaturę. Przeciwko niemu staje z obozu konserwatywnego p. Zbigniew Cieński, popierany przez tutejszy Bank mieszczański. Z obozu socyalno-demokratycznego stawać będzie z tej samej kuryi p. Maksymilian Seinfeld, który dotychczas ubiega się o mandat z kuryi V.

Nadużycia wyborcze. Otynia, 16 listopada. Dnia 14 b. m. odbyły się u nas prawybory. Przeprowadzał je komisarz starostwa tłumackiego Kulczycki. Prawybory te urągają wszelkim pojęciom konstytucyjnym, odbyły się bowiem bez poprzedniego zawiadomienia o nich wyborców. Dopiero w dniu 14 b. m. rano zawiadomił o nich kilku macherów p. Kulczycki. Wyborcy wnieśli z powodu tego do prezydenta ministrów p. Koerbera zażalenie w drodze telegraficznej.

Śledztwo w sprawie pożaru na Jasnej Górze.

Pożar, który zniszczył wieżę i część klasztoru na Jasnej Górze, wstrząsnął całem naszem społeczeństwem, dotknął głęboko duszę każdego Polaka. — Wśród ludu, który zwykł każde swoje nieszczęście przypisywać Moskalom, powstały też natychmiast podejrzenia, obwiniające ich o podpalenie.

Te właśnie pogłoski skłoniły księcia Imeretyńskiego do zarządzenia dokładnego śledztwa w sprawie pożaru na Jasnej Górze, a wyniki tego śledztwa ogłosił właśnie urzędowy „Warszawski Dniewnik“.

Komunikat ten podaje najpierw następujące ciekawe szczegóły o samej wieży i o dawniejszych jej pożarach:

„Według kronik klasztoru — czytamy tam — wieżę, która się spaliła dnia 15 sierpnia, dwa razy niweczyły już pożary: najprzód w styczniu 1654 r., podczas rozgrzewania zamarzłego zegara wieżowego i następnie, kiedy ją odbudowano, spłonęła powtórnie w czerwcu 1690 r., podczas wielkiego pożaru, który wybuchnął w klasztorze wskutek złego urządzenia rur kominowych w piekarni. Znaczny pożar w r. 1710 nie dotknął wieży: w roku zaś 1851, podczas gruntownego jej odnawiania, od pioruna zapaliły się koło niej rusztowania.

„Spalona wieża była po dawnych pożarach odbudowana nanowo w r. 1702; wysokość jej sięgała 320 stóp; składała się z ośmiu pięter: pięciu dolnych murowanych i trzech górnych drewnianych, obitych ze strony zewnętrznej blachą miedzianą. — Staroświecka budowa części drewnianych wieży odznaczała się wielką obfitością drzewa budulcowego w postaci podwalin, podpór, belek, krokwi i t. p., wiążących ściany zewnętrzne z główną, także drewnianą belką centralną“.

Na wieżę ostatniemi czasy nie puszczano nikogo, a jeśli urządzano tam ognie sztuczne, to działo się to bez wiedzy i pozwolenia przeora ks. Rejmana.

Wypadki poprzedzające, które spowodowały pożar, śledztwo w ten sposób opisuje:

Dnia 30 lipca (12 sierpnia) b. r. między innemi kompaniami, które napływają przed odpustami do klasztoru Jasnogórskiego, przybyła kompania pątników z Kalisza, licząca 1518 osób, z księdzem miejscowej parafii Najśw. Maryi Panny, Józefem Pełczyńskim. Podczas wychodzenia kompanii z Kalisza ksiądz wiózł z sobą w powozie zapas rakiet i ogni bengalskich, które pątnicy spalili przed wejściem do więcej zaludnionych miejscowości, jak np. do Wielunia, Krzepicy i Częstochowy.

W Częstochowie ks. Pełczyński zaznajomił się z właścicielem miejscowego składu aptecznego, Zygmuntem Snowadzkim, który się zgodził na jego prośbę za dane przez księdza 10 rubli nabyć fajerwerk i spalić go na wieży klasztornej, podczas wieczornej procesyi pątników, w dniu 2 (15) sierpnia. Procesya ta miała przechodzić wałami klasztornemi o godz. 9 wieczorem.

Nadto Snowadzki otrzymał na ten cel od ks. Pełczyńskiego niezużyte podczas podróży kompanii pątników z Kalisza ognie sztuczne.

Wieczorem poczęto szukać ks. Rejmana, kiedy go jednak znaleść nie można było, posługacz klasztorny Trubicki, bez jego zezwolenia, na nalegania ks. Pełczyńskiego, puścił na wieżę Snowadzkiego i cztery inne osoby i sam za nimi poszedł.

Na przodzie szedł niejaki Niciński, który niósł na kiju papierową malowaną latarnię, słabo oświetlającą drogę; pochód zamykał posługacz Trubicki. Wszystkie te osoby nie znały się między sobą.

Według słów Trubickiego, z całego tego towarzystwa wyróżniał się szczególnie „wysoki pan, który niósł przy sobie zwitek z fajerwerkiem“ (śledztwo wykryło, że był to Zygmunt Snowadzki), a który robił mu wymówki za to, że późno otworzył wieżę, wówczas już, kiedy procesya pobożnych dochodziła do ściany szczytowej kaplicy Matki Boskiej. Na pierwszej galeryi zewnętrznej, która w wielkie święta była illuminowana i służy za miejsce puszczania rakiet (górne piętro murowane), między nimi zaszło nieporozumienie, polegające na tem, że Snowadzki po oświadczeniu, iż tutaj wskutek silnego wiatru nie można puszczać fajerwerku, zaczął szybko dążyć na górę, nie zważając na protesty posługacza, iż z górnego balkonu nigdy się nie puszcza fajerwerków.

Zygmunt Snowadzki z wielką trudnością, prawie po omacku, dostawszy się po belkach i deskach do piętra górnego, prześlizgnął się między podporami a przyciesiami przez niewielki otwór na krużganek, około którego urządzoną była żelazna krata, i stąd puścił pierwszą rakietę. Przez ten czas inni umocowali u żelaznej kraty balkonu i zapalili młyn (koło czy też słońce). Resztę zaś przyrządów fajerwerkowych złożono w pobliżu na występie muru wieży.

W tej chwili stało się coś niebardzo zwykłego: z powodu silnego wiatru, który zmuszał do trzymania kapeluszy rękami, kręcący się przyrząd wyrzucił z siebie taką obfitość ognia i iskier, że posługacz Trubicki z początku zmuszony był zasłonić twarz rękami, a potem odszedł za węgieł wieży; ten, co stał przy Trubickim, również zasłonił się rękami i oświadczył, że „grozi niebezpieczeństwo utracenia oczu“. W podobnem położeniu znalazły się osoby, które stały po drugiej stronie młynka. Od iskier, rozrzucanych przez młynek, wkrótce zapalił się pozostały fajerwerk, złożony nieostrożnie na wysokości wzrostu ludzkiego na gzemsie wieży, w miejscu, dosięganem przez iskry z młynka, które zasypywały ogniem i popiołem całe ósme piętro wieży, a po części i siódme. W tem miejscu były na wieży w znacznej ilości, niczem nie zasłonione otwory, tam też wśród mnóstwa materyału budulcowego, stanowiącego wiązania wieży, gnieździło się wiele wron i kawek w dużych gniazdach, uwitych z suchych gałązek, słomy, pakuł itp., łatwo zapalających się materyałów.

Fajerwerk, niespodzianie zapalony i wprowadzony własną energią w ruch, rozlatujący się na wszystkie strony i we wszystkich kierunkach, poczęli gasić wszyscy, którzy byli na wieży. Lecz okazało się możliwem zrzucić z gzemsu na podłogę i przydeptać nogami tylko tlące się gilzy. Na wieży nie znaleziono potem prętów od młynków, które wraz z innemi fajerwerkami pozostały niespalone. Gilz zadeptanych na podłodze było zbyt mało w porównaniu z liczbą fajerwerków przyniesionych na górę.

Kilka płonących świec rzymskich posługacz Trubicki wyrwał z rąk jednego ze stojących na placyku i wyrzucił je na zewnętrzny dziedziniec klasztorny: jedna z tych świec, zsunąwszy się z wieży, spadła na dach kościoła pomiędzy kruchtą a kaplicą św. Pawła.

Stąd zrzucił ją szwajcar klasztorny, Orzechowski, wszedłszy na dach po drucie od konduktora.

Prawie jednocześnie, bardziej na lewo, na dziedzińcu, dzieci podniosły tlejące jeszcze gilzy fajerwerkowe, które ugasił robotnik klasztorny Tadeusz Markowski.

Jeżeli do nieporządku i zamętu, jakie panowały pomiędzy stojącymi na wieży, dodać jeszcze i tę nieprzyjemną okoliczność, iż ogień i iskry z fajerwerków wdmuchiwał do wieży silny wicher, i że obfitość materyału drzewnego z mnóstwem gniazd wron i kawek nie pozwalała dokonać szczegółowego obejrzenia całego wnętrza dwóch górnych pięter wieży, znajdujących się w ogniu, to przyczyna pożaru, który zniszczył wieżę, staje się oczywistą i jasną.

Zebrani na wieży zeszli na dół po przeczekaniu 10 czy 15 minut, nie spostrzegłszy ognia, który niewątpliwie już wtedy się wszczął, a wieżę zamknięto po godzinie 10. Pożar zaś spostrzeżono w klasztorze w 30—40 minut później. Zdala od Jasnej Góry spostrzeżono początek pożaru wcześniej, ale ogień ten wzięto za światło padające z balonu, albo za dalszy ciąg fajerwerków. Zdala, sądząc ze wskazówek inżyniera-architekta Lüra, było wyraźnie widać kilka ogni sztucznych, wylatujących z tej części wieży, nad którą widniał już snop płomieni. Rzecz to bardzo naturalna i można ją wyjaśnić tem, iż na wieży musiały być rozrzucone przybory fajerkowe, które się wraz z wieżą zapaliły. Na podstawie wyżej wyszczególnionych faktów — powiada streszczony przez nas urzędowy rosyjski dokument — nie można nie powziąć wniosku, iż niema żadnej zasady do podejrzewania tu umyślnego podpalenia: jedyną przyczyną pożaru było niepomyślne spalenie ogni sztucznych na wieży klasztornej.

O zdrowie dzieci.

Wyszła drukiem mowa, którą nowo wybrany rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor dr Maciej Jakubowski, wygłosił w auli uniwersytetu podczas uroczystego otwarcia roku szkolnego 1900 1. Oto jej tytuł: „Pogląd na rozwój nauki o chorobach dzieci obok innych gałęzi nauk lekarskich i przyrodniczych.“ Ponieważ w pracy dra Jakubowskiego znajdujemy wiele zajmujących szczegółów, które wychodzą poza ramy specyalności, sądzimy więc, że czytelnik chętnie się z niemi zechce zaznajomić.

Zaraz na wstępie czyni autor uwagę, że od najdawniejszych czasów aż do dzisiejszej doby nauka o chorobach dzieci nie była i nie jest uprawianą w takiej mierze, na jaką zasługuje. „Wogóle bez przesady powiedzieć można — czytamy w rozprawie dra Jakubowskiego — że po wszystkie czasy rodziny, a względnie rodzice troszczą się i dbają o swoje dzieci, oddając dla nich zdrowie i mienie, społeczeństwa zaś nie roztaczają nad ogółem dzieci, nad ich życiem i zdrowiem, tej opieki, jaka im się słusznie należy, jako przyszłym obywatelom kraju.“ Starożytność nie znała wcale nauki o leczeniu dzieci, dopiero w XVI wieku, a mianowicie w roku 1583 wyszło w Wenecyi dzieło, opisujące wyłącznie choroby dzieci, a noszące następujący długi nieco tytuł: „De morbis puerorum tractatus locupletissimi variaque doctrina referti non solum Medicis, verum etiam Philosophis magnopere utiles; Ex ore Excellentissimi Hieronymi Mercurialis Foroliviensis Medici clarissimi diligenter excepti, atque in Libros tres digesti: „Opera Iohannis Chroscziejowski cum licentia, et privilegio“. Ów Hieronim Mercurialis jako profesor na wydziale lekarskim uniwersytetu w Padwie, miewał osobne wykłady o chorobach dzieci, które spisał i ogłosił drukiem uczeń jego, a rodak nasz Jan Chrościejowski.

Z XVII i XVIII stulecia pozostało w spuściźnie literackiej zaledwie około 20 dzieł o chorobach dzieci, przeważnie w językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Szybki rozwój pedyatryi, jako samoistnej specyalności rozpoczyna się dopiero z początkiem XIX stulecia, gdy przy rozwiązywaniu wielu spraw społecznych przez socyologów, filantropów i lekarzy zajęto się także sprawą zakładania osobnych szpitali dla dzieci. Jak ważną rolę odgrywają one w stosunkach społecznych, zbytecznem byłoby chyba dowodzić. Jako zakłady humanitarne idą z pomocą najuboższej klasie ludności, dając rodzicom tę przynajmniej pewność, że ukochane przez nich dzieci mają zapewniony ratunek i opiekę w czasie choroby.

Pierwszy szpital dla dzieci otwarty został w Paryżu w 1802 r. za czasów pierwszej republiki w tak wielkich rozmiarach, że wkrótce po założeniu go leczono w nim stale od dwóch do trzech tysięcy dzieci. Za przykładem Francyi idą powoli inne kraje. Dopiero w r. 1834 powstaje szpital dla dzieci w Petersburgu, obejmujący 60 łóżek, które wkrótce zwiększono do 100; w Wiedniu założono w 1837 mały prywatny szpital dla dzieci, który, stopniowo się rozwijając, dopiero w r. 1848, po zbudowaniu dlań osobnego gmachu, stał się zakładem, odpowiadającym swojemu celowi. W tym szpitalu umieszczoną została w r. 1850 pierwsza w Austryi klinika pedyatryczna. Dopiero w drugiej połowie naszego wieku we wszystkich krajach Europy, głównie staraniem lekarzy, wspieranych ofiarami osób dobroczynnych, powstają i rozwijają się szpitale dla dzieci, mnożąc się z każdym prawie rokiem. W ziemiach polskich mamy obecnie dwa szpitale dziecięce w Warszawie, a po jednym w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

Wśród wytrwałej pracy zwiększają się zastępy zawodowych pedyatrów, którzy prace swoje ogłaszają we własnych czasopismach i rocznikach. — W Niemczech, Ameryce, Francyi zawiązały się osobne stowarzyszenia pedyatrów, które odbywają corocznie zjazdy i wydają z obrad swoich szczegółowe sprawozdania.

Kronika.

Kraków, 17 listopada.

Uniwersytet ludowy. W niedzielę o godzinie 5 po południu odbędzie się pogadanka o epoce rozbiorów Polski, którą w ubiegłym tygodniu wykładał dr Stanisław Zakrzewski. W poniedziałek o g. 7 wieczorem wykład dra Zofii Golińskiej p. t.: Wstęp do ekonomii społecznej.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się dnia 19 b. m. w poniedziałek o godz. 6 wieczorem. Dr St. Kutrzeba wygłosi rzecz p. t.: „Sądy grodzkie i ziemskie w wiekach średnich. I. Województwo krakowskie.“

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem, w sali wykładowej prof. Szajnochy, posiedzenie zwyczajne, na którem mówić będą dr Stankiewicz Wiktor „O leczeniu zmian zapalnych okołomacicznych“; docent dr Seńkowski Michał: „O budowie i syntezach ciał ksantynowych“.

Kasyno powszechne urządza w wigilię św. Katarzyny, tj. w sobotę dnia 24 b. m. zabawę taneczną, na którą tak swoich członków, jakoteż i gości przez nich wprowadzonych najuprzejmiej zaprasza. Muzyka 56 p. p. Początek o godz. 8½ wieczorem.

Kurs wiązania kwiatów. Zapowiedziany kurs wiązanek rozpocznie się dnia 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa ogrodniczego krakowskiego, ulica Straszewskiego l. 22, parter. Wykłady i ćwiczenia praktyczne prowadzić będzie pani Michalska. Zapisywać się można w poniedziałek, wtorek i środę t. j. dnia 19, 20 i 21 listopada b. r. w lokalu Towarzystwa od godziny 6 do 8 wieczorem.

Pękła rura wodociągowa dziś o godzinie 11 w Małym Rynku przy próbnem puszczaniu wody. Strumień wody niemal na dwa metry szeroką wstęgą płynął tak gwałtownie w stronę poczty, że zatamował przechód. Przed gmachem pocztowym utworzył się formalny stawek. Woda tryskająca z miejsca pęknięcia robiła wrażenie jakby ją wyrzucał w górę wybuch podziemnego wulkanu. Buchała w górę z olbrzymim impetem, wyrzucając w powietrze ziemię i kamienie brukowe. Bardzo rychło jednak zamknięto zepsutą rurę, woda spłynęła a dookoła miejsca zepsutego bruk podmyty osiadł się, tworząc jakby lejek wulkanicznego krateru.

Od administracyi akcyzy miejskiej otrzymujemy wskutek notatki w naszem piśmie z dnia 17 b. m., jakoby strażnicy akcyzowi kolportowali pisma i broszurki klerykalne, że wiadomość ta jest mylną, gdyż straż kolportowaniem takiem się nie zajmuje, a czynił to tylko były nadstrażnik Daniel Urbański, skąd prawdopodobnie powstała owa pogłoska.

Kronika lwowska. Dyrektor teatru tamtejszego, p. Tadeusz Pawlikowski zamierza urządzić w bieżącym sezonie kilka koncertów symfonicznych. W tym celu p. Pawlikowski wystosował do kompozytorów polskich listy, w których zawiadamia o swoim zamiarze; — koncerty uwzględniać będą przeważnie utwory polski.

W „Kseni“ A. Urbańskiego debiutowała onegdaj panna Arkawin, Warszawianka. Wystąpiła po raz pierwszy na scenie z powodzeniem.

Budowa gmachu dla gimnazyum V rozpocząć się ma przy ulicy Opata Hofmana na Łyczakowie, a dla gimnazyum ruskiego koło św. Jura. Gmach dla seminaryum nauczycielskiego stanąć ma przy ulicy Cytadela.

Obsadzenie biskupstw. „Hałyczanin“ otrzymał z Wiednia wiadomość, że obsadzenie stolicy biskupiej w Stanisławowie ma być już postanowionem. Biskupem będzie ks. mitrat Andrzej Bielecki ze Lwowa, za którym oświadczyć się miał w Rzymie i w Wiedniu metropolita-nominat hr. Szeptycki. Sufraganem lwowskim ma być zamianowany Bazylianin ks. Filas, który równocześnie będzie rektorem ruskiego seminaryum duchownego. — „Hałyczanin“ dodaje pogłoskę, jakoby ks. Filas miał się zobowiązać w zamian za nominacyę rozpocząć energiczną akcyę na rzecz zaprowadzenia celibatu między duchowieństwem ruskiem.

Stanisławów, 16 listopada. Nadprokuratorya lwowska poleciła wznowić zastanowione już dochodzenie karne przeciwko kahalnikom w sprawie słynnej skrzynki wyborczej o podwójnem dnie. Proces odbędzie się wskutek tego niebawem. Śledztwo toczy się przeciwko b. sekretarzowi kahału Bibringowi, prezesowi kahału bankierowi Kieslerowi i kilku innym. Śledztwo prowadzi sędzia p. Romanowski.

Tarnopol, 15 listopada.

Kto zna panujące tu szalone wichry, ten wie jak wielkie niebezpieczeństwo wzbudza każdy pożar. A w ciągu ostatnich dwóch tygodni już dwa razy ten niemiły gość nas nawiedził. Pierwszym razem na tak zwanych Błoniach spaliło się domostwo mieszczanina Ostapczuka do szczętu; we środę, 14 b. m. znowu powstał ogień za młynem, u samym kraju wioski Petryków w chacie włościanina Brila. Szczęściem wiatr wiał od wsi i dzięki temu tylko pięć domów gospodarskich, leżących z tej strony, poszło z płomieniem.

Od trzech tygodni bawi tu teatr narodowy ruski, subwencyonowany przez Wydział krajowy i pod dyrekcyą p. Hryniewieckiego daje niemal codziennie przedstawienia w sali „Sokoła“. Obfity repertoar, staranna gra artystów i piękna wystawa ściągają dość licznych widzów, choć nie tyle, ile ich być powinno. Takie utwory, jak: „Popychadło“, „Skapany świat“, „Chata za wsią“, „Podgórzanie“, „Nieszczęśliwa miłość“ i t. p., zasługują, by publiczność zapełniła salę po brzegi; a jednak dużo do tego brakuje, choć miasto liczy z górą 30.000 mieszkańców.

Bardziej może odwiedzono pierwszy powszechny wykład uniwersytecki, jaki miał w niedzielę 11 b. m. doc. uniw. p. dr Alojzy Winiarz w sali tutejszego magistratu na temat: „500 lat dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego“. Było obecnych zwyż 300 osób z różnych sfer towarzyskich. Czy i dalsze, których cała serya już jest ogłoszona aż po 16 grudnia w każdą niedzielę, będą tak samo odwiedzane, to okaże przyszłość; a będą to rzeczy nader zajmujące, które z ramienia Uniwersytetu lwowskiego wygłoszą prelegenci przeważnie z grona profesorów tutejszych szkół średnich się rekrutujący. Wykłady te są dla wszystkich dostępne z wyjątkiem uczniów szkół ludowych, a opłata wynosi 10 halerzy zaledwie.

Niezależnie od tych [illegible] Tow. rzemieślnicze „Gwiazda“ także szereg odczytów bezpłatnych w swoim lokalu z zakresu historyi, literatury, ekonomii politycznej i nauk przyrodniczych także w niedziele; a pierwszy wygłosił 11 b. m. prof. szkoły realnej p. Jan Zamorski wobec nader licznie zebranych słuchaczy z dziedziny literatury polskiej.

O ruchu wyborczym w mieście samem cicho, lecz po wsiach okolicznych odbywają się nieustannie wiece kandydatów z V kuryi: ks. Mirunowicza, dra Lewickiego i innych. Starosta i komisarze od dwóch tygodni objeżdżają gminy powiatu, przeprowadzając prawybory.

Szkoda tylko, że akcya wszczęta zgromadzeniem przedwyborczem z 21 października, zwołanem przez postępowych demokratów, jakoś ucichła, bo mieszczaństwo i inteligencya miejska nie będzie należycie przygotowana do wyborów z III kuryi Tarnopol-Brzeżany, a szkoda, by mandat ten znowu dostał się do rąk wielbiciela Koła polskiego i zausznika komitetu centralnego, p. hofrata dra Ćwiklińskiego.

Nakładem zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych wydane zostały dwie nowe broszurki: Nr. 8 „O łąkach“, napisał T. I., str. 32, cena 12 hal. i Nr. 9 „O opustach podatku gruntowego z powodu szkód elementarnych“, napisał Karol Sieprawski, str. 16, cena 6 hal. Nabywać można w księgarniach i w zarządzie głównym Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, ulica Kopernika l. 19, II piętro.

Zwłoki ś. p. Stanisława Szczepanowskiego mają być ekshumowane i przewiezione z Nauheim do Schodnicy. Potrzebne kroki w tym celu u władz niemieckich już poczyniono.

Wyrok śmierci na Matwija Cypryańskiego, który zamordował własnego brata a żonę jego śmiertelnie pokaleczył, wydał onegdaj sąd przemyski.

Pod zarzutem podpalenia uwięziono w Grybowie Chaima Berlinera, właściciela spalonego i na 4000 koron ubezpieczonego domu.

Rezygnacya burmistrza. Z Jasła piszą do „Kuryera Lwowskiego“: Od manewrów wrześniowych coś się psuło w tutejszym magistracie; spodziewano się subwencyi państwowej lub krajowej na pokrycie częściowe wydatków, ale nadaremnie; wreszcie rozlokowano bramy tryumfalne u wejścia do ogrodu miejskiego na wieczną rzeczy pamiątkę. Na onegdajszem posiedzeniu magistratu burmistrz, p. Alojzy Metzger, dobrowolnie, lecz tym razem już kategorycznie zrezygnował z zajmowanej godności. Dotąd w czasie swego długoletniego urzędowania czynił to kilkakrotnie, lecz tylko pozornie; zawsze bowiem na prośby wiernej swej drużyny, złożonej z kilku radnych jego pokroju, wracał napowrót na stanowisko, i nikt nawet nie myślał brać tego na seryo. Dziś, widocznie sytuacya się zmieniła, szeregi tych zauszników snać zmalały, skoro nikt się nawet już nie kusi o przebłaganie p. Metzgera, a wszyscy oglądają się za człowiekiem, któryby został burmistrzem. Sfery inteligentne mają na myśli dwie osobistości, mianowicie b. prezydenta sądu obw. p. Adolfa Podwina, który tu spędza emeryturę, i adwokata krajowego, dra Franciszka Józefa Baranowskiego, syndyka Kasy oszczędności. Pierwszy u mieszczan nie ma najmniejszej sympatyi i wogóle jako

zagorzały wstecznik i konserwatysta, nie może liczyć na powodzenie; drugi strzyże i goli, jest niby demokratą postępowym, kokietuje stańczyków, jednak może właśnie wskutek tej dwulicowości nie ma nieprzyjaciół i może (!) liczyć nawet na poparcie ze strony mieszczaństwa. Zresztą niema jeszcze nic pewnego; dość, że ster rządów miasta spoczywa chwilowo w rękach zastępcy burmistrza, p. Romualda Palcha, który, nie wiadomo dlaczego, nie wchodzi w rachubę przy rozglądanin się za burmistrzem.

Przejdą na unię. Rumuni z przedmieścia Kłoczówki w Czerniowcach grożą gromadnem przejściem na unię, jeżeli prawosławny konsystorz nie da im takiego księdza, jakiego chcą. Niezadowoleni mają już upatrzonego katolickiego księdza, Rumuna z Siedmiogrodu.

„Ognisko“, stow. akademickie w Wiedniu, na rok bieżący następujący wybrało zarząd: prezes Wacław Biliński, sł. techn., wiceprezes Gustaw Mauthner sł. leśn., Konrad Wolfram sł. techn., Tylka Bronisław sł. techn., Maryan Kwieciński sł. techn., Emil Deschamps sł. fil., Gustaw Doboszyński sł. techn., Stefan Węgliński sł. techn., Michał Czerny sł. techn., Alfred Schnitzel sł. techn., Stanisław Koziołkowski sł. techn., Adam Ebenberger sł. techn. Do komisyi rewizyjnej wybrani: Edward Suchecki sł. praw, Juliusz Notz sł. med., Stanisław Kearney sł. leśn.

„Ognisko“ urządza dnia 24 b. m. w sali festynowej stow. kupieckiego (I. Johannesgasse 4) uroczysty wieczór ku czci Adama Mickiewicza.

Władysław Mierzwiński, uwielbiany niegdyś przez świat cały tenor, utraciwszy głos, zarabia obecnie na życie oprowadzaniem obcych po Paryżu. Zajęty on jest stale w paryskim Grand-hotelu, gdzie z nim kilku Lwowian niedawno rozmawiało.

Koncesyę na budowę kolei z Nowogeorgjewska do Płocka otrzymała grupa połączonych spółek: hr. Tomasz Zamoyski, ks. Stefan Lubomirski, Stanisław Piwnicki, Kazimierz Olszowski, Zieliński i hr. Gustaw Łubieński. Koncesya wydaną jest na lat 60, z prawem wykupu na rzecz skarbu po latach 20.

W Rzymie odnalazły się dokumenty, określające granice dyecezyi krakowskiej w średnich wiekach, spis wszystkich wsi, posiadających kościoły w roku 1306. Wartość tego dokumentu jest tem ważniejsza, że granice ówczesnego biskupstwa krakowskiego sięgały aż po Lublin.

Leon Tołstoj odzyskał już o tyle siły, że może się znowu zajmować pracami literackiemi. Sędziwy autor wyrzekł się nawet swoich ulubionych ćwiczeń cielesnyah, jak noszenie wody, rąbanie drzewa itp., ażeby nie odrywać się od pióra. Obecnie pracuje Tołstoj nad dramatem p. t. „Trup“. Filozoficzną rozprawę: „O źródłach zła“ ukończył temi dniami. Tołstoj zajmuje się teraz wielce nad sposobami zreformowania szpitali, zakładów dla obłąkanych i więzień. „Instytucye te — powiada Tołstoj — są straszliwemi. Zaprowadziłem raz chorego wieśniaka do szpitala. Równocześnie jakiś wieśniak przywiódł do tego samego szpitala swoją chorą żonę. Mojego chorego przyjęto natychmiast, starając się o niego z wyszukaną troskliwością, gdy przeciwnie śmiertelnie chora żona owego wieśniaka musiała długo czekać na ulicy. Jeszcze gorzej dzieje się w zakładach dla obłąkanych i w więzieniach, gdzie ludzi biją i głodem morzą“. — W przyszłym miesiącu przenosi się Tołstoj z Jasnej Polany do Moskwy.

Zmarli. Antoni Fiałek, obywatel w Wadowicach, przeżywszy 84 lat, zmarł onegdaj.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg“ donosi: Minister dla handlu zamianował komisarza budownictwa Jana Langa w Przemyślu starszym komisarzem przy technicznej służbie w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, a prowizorycznego komisarza budownictwa Salomona Bardacha starszym kontrolorem poczty we Lwowie.

Minister kolejowy przeniósł ze względów służbowych komisarza budownictwa Tadeusza Kobylańskiego z kierownictwa budowy kolei w Tryeście do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

Składki. Na odbudowanie zawalonej wieży i spalonych części klasztoru Jasnogórskiego złożono w dalszym ciągu: A. G. 2 K. Razem z poprzednio wykazanemi: 2150 K 99 h, 20 marek, 1 rubel i 39 kop.

Na Dom polski w Morawskiej Ostrawie złożyli M. i M. U. z Ch. 2 K.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 18 listopada: „Damski komornik“, krotochwila w 3 aktach Sylvaine'a i Artusa.

Z kalendarza. W niedzielę 18 listopada: Stanisława Kostki, Pośw. Kość. Rzym.; w poniedziałek 19 listopada: Elżbiety królowej wd.; we wtorek 20 listopada: Feliksa de Val. wyzn.

Wschód słońca 18 listopada o godzinie 7 minut 02, zachód o godzinie 3 minut 51. Długość dnia godzin 08 minut 49.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15-go listopada pochmurno. Termometr od + 2·0 doszedł do + 8·0 C. Barometr opada.

Dnia 16 listopada o godzinie siódmej rano stan barometru był 738·5 mm., termometru + 2·8 C. — Wiatr wschodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Fryderyk Chopin** zarys biograficzny przez Ferd. Hoesicka. Z portretem Chopina. Petersburg 1899 str. 108.

Pożyteczne wydawnictwo „Życiorysów sławnych Polaków“ podjęte przez księgarnię Grendyszyńskiego w Petersburgu, przysporzyło już piśmiennictwu liczny poczet monografij o najznakomitszych rodakach naszych. Jako siódmy tom zajął miejsce w tym zbiorze barwnie i zajmująco napisany życiorys Chopina pióra p. Hoesicka. Autor pracuje jak wiadomo od dłuższego czasu nad zbieraniem materyałów do obszernego dzieła o Chopinie, a ogłoszone dotąd częściowo drukiem ustępy tej pracy świadczą, że rozporządza rozlicznemi nowemi materyałami biograficznemi, wydobytemi z archiwów rodzin, które pozostawały z Chopinem w stosunkach. Z tych względów obudza żywe zainteresowanie to doniosłe przedsięwzięcie p. Hoesicka. Ogłoszony obecnie życiorys, po części tylko uwzględnia nowe szczegóły, których bliższe omówienie autor pozostawia sobie do swojej większej pracy, niemniej jednak daje treściwy obraz życia i działalności genialnego muzyka ujęty w ramy potoczystego opowiadania świadczącego o zupełnem opanowaniu przedmiotu. *wp.*

— **Zajęcie się językiem polskim** w Czechach wzrasta i mnożą się wydawnictwa pomocy w tym celu. W tych dniach wyszedł w Pilznie I. zeszyt „Praktycznej gramatyki polskiej z wypisami“ (dla Czechów), którą ułożył prof. F. A. Hora, a wydał Jan Houser, właściciel „księgarni słowiańskiej“ w Pilznie. Całe dzieło oparte na najlepszych źródłach, głównie na „Gramatyce języka polskiego“ prof. A. Kryńskiego (Warszawa 1897), będzie składało się z dwóch zeszytów. Po wyjściu całości pomówimy o niej obszerniej. Prof. Hora wydał swój podręcznik dla licznych uczniów i uczennic swoich, którym w Pilznie wykłada bezpłatnie język polski. Jego słownika czesko-polskiego, który prof. Hora wydaje własnym nakładem, wyszedł już zeszyt 8, druk więc postępuje szybkim krokiem.

Dział ekonomiczny.

Komisya apelacyjna dla podatku osobisto-dochodowego. Wczoraj popołudniu ukończyła komisya apelacyjna dla podatku osobisto-dochodowego swą drugą tegoroczną sesyę we Lwowie.

Prace komisyi odbywały się tak, jak i na poprzednich sesyach przeważnie w czterech subkomisyach, mianowicie: 1. dla spraw rekursowych z miast Lwowa i Krakowa, 2. dla zachodniej, 3. środkowej, 4. dla wschodniej części kraju. Obok obrad subkomisyi, odbyły się w dniach 6, 10 i 15 bm. trzy plenarne posiedzenia, celem omówienia kwestyi zasadniczych, zatwierdzenia uchwał subkomisyi i rozstrzygnięcia wszystkich ważniejszych spraw rekursowych za rok 1898 i 1899, oraz część odwołań przeciw wymiarom na rok 1900. Następna sesya odbędzie się już w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

Sprzedaż większej ilości starego lanego i kutego żelaza, stali, cynku i beczek rozpisuje dyr. kolei państw. w Stanisławowie. Termin do ofert upływa dnia 30 b. m. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Z kolei państwowych. Pociąg osobowy nr. 1225 odchodzący z Żywca o godz. 4·05 rano w kierunku do Suchy i pociąg osobowy nr. 1226 przyjeżdżający do Żywca o godz. 1·25 w nocy, nie będą więcej kursować od 1 grudnia b. r. pomiędzy Żywcem a Suchą.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 16 listopada 1900 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 15·80 do 16·65. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·— do 15·10. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 12·50 do 13·20. Owies z opłatą akcyzową od 13·40 do 14·20. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 7·20. Słoma od —·— do 4·80. Koniczyna od —·— do 8·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·80 do 3·20. Jaja za kopę od 3·60 do 4·—. Masła za garniec od 6·50 do 8·—. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 168. Okowita na 75 prc. od —·— do 128·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 12·80. Kapusta w głowach świeża za kopę od 2·— do 5·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 17 listopada. Dziś przedpołudniem zebrało się gremium aptekarskie pod przewodnictwem Piepesa-Poratyńskiego. Po załatwieniu spraw formalnych, wiceprezes Sklepiński zdał sprawę z ankiety w sprawach aptekarskich, odbytej we Wiedniu w ministerstwie, gdzie on założył votum separatum, podnosząc, że wprawdzie egzamin dojrzałości dla stanu aptekarskiego byłby pożądany, jednak dopóki nie będzie usuniętym brak sił pomocniczych, należy pozostawić jako obowiązkową 6 klasę dla wstąpienia do tego zawodu. W innej sprawie postanowiono wysłać deputacyę do namiestnika i protomedyka dr Merunowicza.

Postanowiono mianowicie przyłączyć się do akcyi innych gremiów w Austryi celem wyjednania ustawy pensyjnej dla aptekarzy.

Ze sfer kompetentnych zaprzeczają wiadomości „Kuryera warszawskiego“ jakoby rząd zamierzał p. Kovacsa powołać na rektora Politechniki. Rząd jednak jest zdecydowany w razie powtórzenia się zaburzeń, zamianować komisarza rządowego z ramienia Rady szkolnej krajowej. (Jestto to samo, co twierdził „Kuryer warszawski“. P. Red.).

Komisya dyscyplinarna na Politechnice w sprawie zajść prowadzi dalej śledztwo. Jak słychać, ma być relegowanych 4 słuchaczy. Z tego powodu obawiają się nowych zaburzeń.

W sprawie tyfusu odbyło się dziś posiedzenie magistratu. Postanowiono powołać do życia dzielnicowe komisye sanitarne z prawem egzekutywy i powołać dla tych spraw w magistracie osobnego komisarza, którym został p. Pawłowski. Wkrótce odbędzie się posiedzenie akcyi sanitarnej i miejskiej Rady zdrowia. Dziś są do zanotowania 4 nowe wypadki tyfusu. Zachorowali dwaj słuchacze prawa przy ul. Czarnieckiego, jeden politechnik i jeden zarobnik.

Ruch przedwyborczy.

Przemyśl, 17 listopada. Do miejskiego komitetu wniesiono pismo z 300 podpisami, domagające się postawienia kandydatury przewodniczącego sądu powiatowego, pana Królikowskiego.

Brixen, 17 listopada. Tutejszy biskup ogłosił pismo za kandydaturą Dipaulego z kuryi V.

Wiedeń, 17 listopada. W gmachu wspólnego ministerstwa skarbu wybuchł wczoraj w południe pożar i zniszczył salon ministra Kallaya. Ponieważ plafon salonu pokryty był bardzo cennemi malowidłami, starano się je częściami wyjąć, mimo to szkoda jest dość znaczna. Dochodzenia wykazały, że ogień tlił już od trzech dni.

Wiedeń, 17 listopada. „N. Fr. Presse“ donosi, że delegacye wspólne zbiorą się zapewne dopiero w jesieni 1901 r.

Zagrzeb, 17 listopada. Sejm otwarty został przez hr. Khuen-Hederwaryego. Po odczytaniu reskryptu cesarskiego, zażądał p. dr Mazzura głosu do interpelacyi, marszałek jednak nie udzielił mu go.

Z kolei załatwiono kilka bieżących spraw i przystąpiono do obrad nad budżetem.

Berlin, 17 listopada. Według doniesienia „Volkszeitung“ wpłynęła do prokuratoryi denuncyacya, że znany radny miasta Berlina, adwokat Marggraff, przywódca nowej frakcyi lewicy, dopuścił się obrazy majestatu. Marggraff miał na posiedzeniu rady w styczniu b. r. nie powstać podczas okrzyku na cześć cesarza. Nazwisko denuncyanta dotychczas nieznane.

Paryż, 17 listopada. „Echo de Paris“ donosi, że minister sprawiedliwości Monis ma wkrótce ustąpić.

Paryż, 17 listopada. Księżna Cannevaro nie umarła, lecz tylko złamała oba ramiona i pozostaje w Bayonne pod opieką lekarską.

Paryż, 17 listopada. — Skonstatowano już i w pismach pojawiło się nazwisko tego, który kupczył orderami. Był to syn ministra handlu Jean Decrais, który u swego ojca był szefem biura. Minister Decrais podaje się do dymisyi; gdyby i minister sprawiedliwości ustąpić chciał, natenczas upadłby gabinet Waldecka-Rousseau.

Paryż, 17 listopada. Izba deputowanych uchwaliła ustawę o reformie prawa spadkowego.

Paryż, 17 listopada. Projekt ministra handlu o obowiązkowych sądach rozjemczych zawiera pomiędzy innemi następujące postanowienia: W każdem przedsiębiorstwie, zatrudniającem co najmniej 50 robotników, zawiadomieni zostaną robotnicy o tych wszystkich wypadkach, które podpadają pod kompetencyę sądu rozjemczego, a w trzech dniach mają robotnicy oświadczyć, że warunki te przyjmują. Strejki mogą robotnicy uchwalać tylko przez głosowanie. Każdy biorący udział w strejku, który nie przyszedł do skutku przez głosowanie, ulega karze więzienia aż do jednego roku i grzywnie do 3000 fr. Uchwalony za pomocą głosowania strejk obowiązuje wszystkich robotników danego przedsiębiorstwa. Głosowanie nad strejkiem ma się powtarzać w każdym tygodniu. Przedsiębiorstwa, podejmujące się robót dla państwa, są obowiązane do poddania się sądom rozjemczym. Orzeczenia sądów rozjemczych mają moc obowiązującą na pół roku.

Paryż, 17 listopada. Podczas obrad nad ustawą o stowarzyszeniach w Izbie deputowanych prezydent ministrów, Waldeck-Rousseau, oświadczył, że dopóki istniejące ustawy nie pozwalają na konfiskatę majątków klasztornych, kongregacye będą istnieć. Na wniosek Charounata uchwaliła Izba wotum zaufania rządowi 316 głosami przeciw 192.

Paryż, 17 listopada. W sprawie wiadomości, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych posiadał tajemnicę budowy nowego francuskiego działa polowego, donosi nowojorski „Herald“, że kwestya ta znajduje się w związku z nagłym odjazdem pewnego oficera marynarki amerykańskiej, który był przedtem attaché wojskowym przy tutejszej ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Amerykański ambasador Porter, który który wciągnięty został do tej afery, zdał urzędowanie w ręce pierwszego sekretarza i wyjechał do Hiszpanii. Sądzą, że Porter już nie wróci na swoje stanowisko.

Paryż, 17 listopada. Wczoraj odbył się bankiet komisarzy zagranicznych oddziałów wystawy powszechnej. Komisarz oddziału niemieckiego wypowiedział mowę, w której dziękował rządowi francuskiemu za gościnność. Imieniem rządu francuskiego odpowiedział prezydent gabinetu Waldeck Rousseau, zaznaczając, że wystawa była dziełem pokoju, które daje nadzieję produktywnej przyszłości.

Bruksela, 17 listopada. Koło dworca w Schärbeck wykoleił się pociąg osobowy, przyczem 6 osób odniosło ciężkie rany, a 1 już zmarła.

Bruksela, 17 listopada. „Indépendance Belge“ donosi: Esterhazy poczynił nowe sensacyjne zeznania przed generalnym konsulem francuskim w Londynie w sprawie Dreyfusa.

Choroba cara.

Petersburg, 17 listopada. Wiadomość o chorobie cara z szybkością błyskawicy rozeszła się pośród wszystkich warstw tutejszej ludności. Wielkie powstało zaniepokojenie, gdy się dowiedziano, że z influenzy powstał tyfus. Biuletyn, który orzekł, że niebezpieczeństwa nie ma i że przebieg choroby jest normalny, w jednej chwili wywołał zmianę w przygnębionem usposobieniu ludności.

Berlin, 17 listopada. „Kreuzzeitung“ i „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ umieściły artykuły, w których wypowiadają życzenie, ażeby car powrócił rychło do zdrowia.

Konstantynopol, 17 listopada. Sułtan wysłał do cara telegram z wyrazami współczucia i życzeniem rychłego powrotu do zdrowia.

Berlin, 17 listopada. Obiegająca tu pogłoska o powołaniu do Liwadyi profesora wydziału lekarskiego, Leydena, nie sprawdziła się dotychczas.

Rzym, 17 listopada. Nadeszłe tutaj wiadomości o chorobie cara brzmią pomyślnie.

Paryż, 17 listopada. Według depeszy, którą otrzymał minister spraw zewnętrznych Delcassé, zaszedł w chorobie cara stanowczy zwrot ku lepszemu.

Berlin, 17 listopada. Z Kopenhagi donoszą, że rosyjski następca tronu z powodu korzystnych wiadomości o chorobie cara, odłożył swą podróż i wyjeżdża dopiero razem z matką.

Paryż, 17 listopada. Paryskie wydanie „N. York Heralda“ otrzymuje z Liwadyi następującą depeszę: Tyfus u cara przebiega normalnie, bez komplikacyj. Lekarze nie są wcale zaniepokojeni; są nawet bardzo zadowoleni z siły fizycznej cara, który jest w dobrym humorze.

Paryż, 17 listopada. „Figaro“ donosi z Fredensburga, że carowa wdowa telegrafowała, że u ojca swego zostanie do 24 bm.

Konstantynopol, 17 listopada. Carowa telegrafowała do sułtana, że choroba cara przebiega normalnie i korzystnie; podziękowała również sułtanowi za depeszę.

Zamach na cesarza Wilhelma.

Wrocław, 17 listopada. Wiadomości o zamachu są sprzeczne. Nie wiadomo nawet — według niektórych dzienników — czy zamierzony był zamach na cesarza Wilhelma, czy też na ks. Meiningeńskiego. Opowiadają, że cesarz w chwili zamachu zbladł strasznie. Według innej relacyi, cesarz Wilhelm nie zauważył wcale zamachu. Siekiera, owinięta w płótno, spadła na ziemię tuż obok powozu. Kobietę, która zamach wykonała, przytrzymało kilku panów, którzy ją oddali w ręce policyantów.

Wrocław, 17 listopada. Bezpośrednio po zamachu na cesarza Wilhema, zaalarmowano cały garnizon wrocławski. Wojsko utworzyło szpaler od placu ks. Fryderyka do dworca górno-śląskiego. Cesarz wracał z koszar do dworca bardzo wzburzony, nie odpowiadał wcale na ukłony. Tłumy zebrały się na ulicy. Dzienniki wydały osobne dodatki.

Berlin, 17 listopada. Kobieta, która w Wrocławiu wczoraj rzuciła siekierą na cesarza Wilhelma, nazywa się Zelma Schnapka, ma lat 41, pochodzi z Włoch. Trudniła się sprzedażą pończoch po wsiach. Uważano ją ogólnie za obłąkaną. Od kilku tygodni dla towarzyszy swego mieszkania była bardzo przykrą. Cierpiała na manię prześladowczą. Nie płaciła przez dłuższy czas czynszu i gospodarz wniósł do sądu skargę o deložowanie. Wczoraj odbyła się w sądzie rozprawa, na którą Schnapka przybyła już z siekierą — Rozprawę odroczono. Schnapka wyszła na ulicę, przez którą właśnie przejeżdżał cesarz.

Berlin, 17 listopada. Schnapka zwykła się zamykać w domu i głośno krzyczeć: „Chcecie mnie wydać za mąż! — Niedoczekanie wasze! Wszyscy mężczyźni za mną biegają!“ Z siekierą chciała się rzucić na gospodarza swego. Gdy ją wczoraj na ulicy spotkał jakiś człowiek i śmiał się z niej, zaczęła na niego rzucać kamieniami.

Wrocław, 17 listopaea. Schnapka dziś prawdopodobnie odstawioną będzie do szpitala dla obłąka- nych.

Wrocław, 17 listopada. Schnapka stanęła dziś przed sądem, oskarżona o opór przeciw władzy; przestępstwa tego dopuściła się przed kilku tygodniami. Przed sądem poczęła wszystkim wymyślać. Gdy ją zapytano, czy przyznaje się do popełnienia zamachu na cesarza Wilhelma, z uśmiechem potwierdziła. Jako przyczynę podała to, „że już dawno prześladuje ją cesarzowa niemiecka“.

Uchwalono ją oddać lekarzom w celu zbadania jej stanu umysłowego.

Proces o knowania rewolucyjne.

Bukareszt, 17 listopada. Trifanow zeznaje dalej, że list Sarafowa, zarządzający zamordowanie króla Karola, został przez Mitewa spalony, czemu Mitew przeczy. Trifanow opowiada następnie, że kapitan Trolew doniósł z Ruszczuka o uchwale komitetu w Sofii, który postanowił, ażeby zamach na króla Karola wykonać za pomocą bomby, a nie sztyletu. W styczniu b. r. przybył do Bukaresztu niejaki Jerzy Konow, który miał zamordować ministra Jonescu. (Poruszenie w sali). Na zapytanie jednego z sędziów przysięgłych odpowiada Trifanow, że gotów jest wszystko odkryć. Ma przekonanie, że komitet nadużywał patryotyzmu Bułgarów, a rząd bułgarski tolerował istnienie tajnych komitetów.

Po krótkiej przerwie zaczął zeznawać morderca profesora Mihaileanu. Stojan Dimitrow. Wbrew pierwotnym swoim zeznaniom podczas śledztwa zaprzecza obecnie Dimitrow, jakoby go jakikolwiek członek komitetu namawiał do morderstwa. Przez czytanie pisma „Peninsula Balcanica“, wydawanego przez Mihaileanu, powstała w nim myśl wykonania morderstwa. Trybunał atoli stwierdził, że Dimitrow nie rozumie języka rumuńskiego. Obwiniony twierdzi, że podczas śledztwa wymuszono na nim zeznania biciem. Przywołani świadkowie przeczą tej okoliczności.

Zawierucha chińska.

Nowy Jork, 17 listopada. Według depeszy z Pekinu nota mocarstw zostanie prawdopodobnie w przeciągu 10 dni przygotowaną, celem wręczenia jej pełnomocnikom Chin.

Paryż, 17 listopada. Agencya Havasa donosi z Pekinu, że Rosyanie zaprzestali strzedz linii kolejowej z Taku do Tangsu. Hr. Waldersee wysłał z tego powodu wprost do rosyjskiego ministra wojny telegram z zażaleniem, że stało się to bez poprzedniego zawiadomienia go o tem zarządzeniu.

Berlin, 17 listopada. Z Petersburga donosi „Berliner Tageblatt“: W rosyjskiej prasie ciągle pojawiają się artykuły, wyrażające oburzenie z powodu gospodarki Walderseego w Chinach, który postępować ma z niezwykłą brutalnością i lynczuje formalnie ujętych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 17 listopada 1900.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	98	25
„ „ srebrna	97	90
4% renta austryacka złota	115	35
4% „ „ koronowa	98	40
4% „ węgierska złota	115	20
4% „ „ koronowa	90	35
Akcye Banku austro-węgierskiego	1692	—
„ kredytowe	660	50
Londyn	240	65
Marki	117	75
20-to Markówki	23	53
20-to Frankówki	19	19
Włoskie banknoty	90	60
Dukaty	11	38
Losy węgierskie premiowe	162	—
Losy tureckie	106	—
Akcye Anglobanku	273	—
„ Unionbanku	544	—
„ Bankverein	471	—
„ Laenderbanku	411	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	537	—
„ „ Południowej	114	—
„ „ Elbethal	472	—
„ „ Nordbahn	6225	—
„ „ Staatsbahn	658	—
„ „ Alpine	435	—
„ Tureckie Tabaczne	285	—
Ruble	254	50

Berlin, 17 listopada 1900.

Banknoty austryackie	85	—
Krótki Wiedeń	84	90
Banknoty rosyjskie	216	55
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	95	80
Renta włoska	94	50
Akcye austryackie kredytowe	207	12
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 17 listopada 1900.

Spirytus gotowy	42	40
Cena nafty	12	50
Pszenica (na jesień)	7	93
Żyto (na jesień)	7	67
Kukurudza	5	93
Owies (na jesień)	5	35

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 17 listopada 1900 godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	254	—	255	50
Marki niemieckie	117	25	118	25
Franki papierowe	95	50	96	25
Dwudziestofrankówki w złocie	19	15	19	25
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	25	110	25
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	25	99	25
4% „ „ „ „ „	89	25	90	25
4½% Listy zastawne Banku krajów.	98	25	99	25
4% „ „ „ „ „ „	91	75	92	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	92	75	93	75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	92	75	93	75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	90	50	91	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	95	—	96	—
6% Pożyczka krajowa z roku 1873	—	—	—	—
4% „ „ „ 1893	91	75	92	75
4% „ miasta Lwowa	87	25	88	50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	100	—	101	25
4½% „ „ „ „ „	98	50	99	50
4% „ kolejowe	91	75	92	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	72	25	73	25
„ „ Stanisławowa	148	—	162	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „	625	—	645	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	424	50	427	50
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	534	—	540	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	97	85	98	55
4²⁄₁₀% „ „ srebrna	97	50	98	30
4% renta koronowa austryacka	98	10	98	95
4% „ „ węgierska	90	—	90	70
4% renta austryacka w złocie	114	80	115	50
4% „ węgierska w złocie	114	70	115	40

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 133 132 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Mullera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 86 36 0

Curt Röber, Braunschweig.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“

116 21 0

ADOLF KAMPEL
we LWOWIE, ul. Grodecka L. 3.
Fabryka rur cementowych.

Reprezentacya austr. Tow. akc. fabryki portland cementu w Szczakowej, Tow. akcyj. fabryki wapna hydraulicznego w Kaltenleutgeben.

Skład rur betonowych i posadzek cementowych własnego wyrobu, oraz portland cementu, wapna hydraulicznego, wapna skalistego, gipsu, cegieł i płyt ogniotrwałych, asfaltowej papy dachowej, asfaltowych płyt izolacyjnych, posadzek i rur szteingutowych dla kloak, kanałów i wodociągów, dachówek, łupku, nasad i płyt kominowych — wogóle wszelkich materyałów budowlanych.

PRZEDSIĘBIORSTWO
wszelkich robót betonowych i kanalizacyjnych, oraz układania posadzek i krycia dachów. 977 30 52

Telefon Nr. 460.

Heim'a Meidingerowskie piece.

Przez wynalazcę prof. dr. Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka

H. HEIM, c. i k. nadwor. dostawca.

Wiedeń-Döbling
i I., Kohlmarkt Nr. 7.

PRAGA, Hybernergasse 7. BUDAPESZT, Thonethof.
Patenty we wszystkich państwach.
Pierw. nagrodami odznacz. na wszyst. wystawach.

Wyborne regul. wentyl. piece z kominkami.



Do mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne a gustowne. Dowolnie długo można palić koksem: do 24 godzin trzymają ciepło po napaleniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

Piece wagonowe
„Heim'a“
piece Hestia.
Heim'a kominki
dym niszczące.

Napełnianie bez hałasu. Przy usuwaniu popiołu i żużli nie ma kurzu. By oczyścić z kurzu, można wierzchnie ściany odjąć nie rozbierając pieca.

Kominy nie wydają dymu. Żar trwa przez czas nieograniczony. Nadają się do każdego paliwa. Dotychczasowe osłony kominka mogą być użyte. Jeden kominek może ogrzewać kilka pokoi niezależnie.

„Heim'a“
Piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami — zwracając uwagę na znak ochrony, jak tu obok, odlany na wewnętrznej stronie drzwiczek pieca. 1592 15 0

MEIDINGER-OFEN
H. HEIM

„Heim'a“
kaloryfery niszczące dym.
CENTRAL. OPALANIA wszelkich systemów.
Suszarnie do celów gospodarczo-rolniczych i przemysłowych.
Prospekta i cenniki za darmo i opłatnie.

3% Losy tureckie
po 400 franków nom.

są bardzo polecenia godne i mają najlep. rozkład ciągnień.

Rocznie sześć ciągnień.

Najbliższe ciągnienie dnia 1-go grudnia.

Główne wygrane
franków 348.000,
„ 174.000 itd.

Najmniejsza wygrana fr. 232 w złocie.

Sprzedaję
1 los na 34 raty miesięczne po 4 korony.

Zamówienia zawczasu przekazem pocztowym. Następne raty można składać na pocztowe czeki, bez opłaty porta. — Uprasza się o dokładny adres. 2139 2 2

DOM BANKOWY
Aleks. Suchanek, Berno mor., ulica Ferdynanda Nr. 39.

Kufekego mączka dla dzieci

polecana przez powagi Austro-Węgier, Niemiec i. t. d. Najlepsze i najtańsze pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe.
Do nabycia w aptekach, drogueryach od fabryki R. KUFEKE WIEDEŃ VI/2 760 29 52

Notaryalny solicytator, używany wyłącznie w koncepcie, z długolet. praktyką notaryalną, a także adwokacką, mający śliczne świadectwa, nader pracowity, chociaż nie prawnik, jednak z ustawami obznajomiony i może zupełnie wyręczyć szefa, zmieni zaraz posadę. — **R. R.** poste restante **Nisko.** 2187 2 3

Specyalista gorsetów
Z PRAGI
Herman Piesen
Kraków, ul. Grodzka L. 4,

Sprzedaje się gorsety pod gwarancyą.



Fabryka premiowana czterema medalami.

poleca Nowości każdego rodzaju damskich i dziecięcych

Gorsetów.

Gorsety do prostego trzymania się jakoteż higieniczne do wyrównania **nierówno zbudowanych osób.**

Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotną pocztą. 2067 8 10

Niezbędne dla każdego domu, hoteln, restauracyi i kawiarni.

Srebro chińskie

6	łyżek	zł. 4.50	12	łyżek
6	widelcy	„ 4.50	12	widelcy
6	noży	„ 4.50	12	noży
6	łyżeczek do kawy	„ 2.50	12	łyżeczek do kawy
1	chochla do rosołu	„ 2.75	1	chochlę do rosołu
1	chochelka do mleka	„ 2.—	1	chochelkę do mleka
	jednolitych		jednolitych	zł. 36.25

Pod gwarancyą, prawdz. wiecznie białe — grubo posrebrzane ze znakiem **China I.**

Przy odbiorze 1 garnituru jedwabna kasetka za darmo.

Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. — Jeśli się nie nadaje, **obowiązuję się zwrócić gotówkę natychmiast.**

ARMIN SPUTZ, Wiedeń, IX|I., Rossanerlände 15.

Illustr. cennik za 10 ct. markę. Wysyłam łyżeczkę do kawy jako próbkę jakości, za 50 ct. markę opłatnie. 1502 18 26

Najlepszemi
deserowemi
i
leczniczemi
winami
są
Wina greckie
Towarzystwa uprawy win „ACHAJA“ w Patrasie.

Główne marki:
MAVRODAPHNE (czerwone i słodkie),
Achajskie (białe i nie słodkie).

Główny zastępca:
C. J. SCHRAUTH,
Wieden, IX., Frankgasse 4b.

Składy w Krakowie:
Józef Kuczmierczyk,
Jan Strycharski, 2124 5 6
Konstanty Wiszniewski.

Odznaczenie medalem złotym na wystawie przyrod.-lekarskiej w Krakowie 1900 r.

Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić
w Krakowie, Rynek główny 25,

poleca swoje

znane z dobroci **Wina wyspiańskie** białe i czerwone
Rumy Jamajkę, Sliwowicę bośniacką,
Koniaki i Wina szampańskie węgierskie,
oraz 1931 13 0
znakomitą oryginalną **HERBATĘ** chińską.

Wysyłka na prowincyę transito.

Cenniki franco i bezpłatnie.

Płaszowska parowa Fabryka dachówek i cegieł

Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką,

(Biuro w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 8)

poleca:

dachówki podwójnie falcowane — systemu wienerbergskiego — w kolorach czerwonym lub czarnym; — rurki drenowe różnej wielkości.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody P. T. Odbiorców wraz z kryciem.

Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.

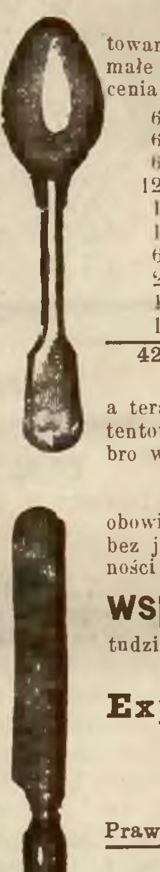
O liczne zamówienia uprasza
451 8 0 **Zarząd.**

Najtańszem źródłem dla Amatorów jest

KLEINBERGA
Magazyn aparatów fotograficznych
w Krakowie, hotel „pod Różą.“

Sprzedaje również **rowery „Patria“** i bezłańcuchowe **„Noricum“** po cenach niebywale niskich. 1224 29 30

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochle,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękno **sitko do cukru.**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek gwiazdkowy i noworoczny,

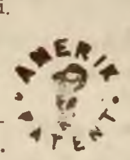
tudzież dla **każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19|I. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).



Wyciąg z listów uznania: 1986 6 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Babić,** kapitan.

WIEDEŃ. WIEDEŃ.
Deutsches Haus
RESTAURACYA
na **STEPHANSPLATZ.**

Najdogodniejsze rendez-vous wszystkich obcych. Świetnie prowadzona. Wyłączna sprzedaż i wysyłka win zakonu Kawalerów niemieckich (der deutschen Rittersorden). Cenniki win na flaszki i beczki za darmo i opłatnie. 2061 5 12

Fryderyk Kargl, restaurator.

Poszukuje się starszego
subjekta handlowego
do samoistnego prowadzenia sklepu. Kaucya wymagana. — Wiadomość: **Sukiennice L. 20.** 2170 3 12



1127 26 52

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 55 54 0
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Postdamerstrasse 3.



105 35 36

Sprzedam lub zamienię kilka kamienic z wolnemi latami, dalej dom do przebudowania, wszystkie w najlepszem położeniu, pod korzyst. warunkami na większą realność lub majątek ziem., ewentualną zwyżkę dopłacę lub skredytuję. 2098 5 6

Strutyński we Lwowie, ul. Piotra Skargi 4.

Tylko 3 złr.
Najodpowiedniejszy
Podarek na „Gwiazdkę“
(pamiątka po zmarłych!)



założony w r. 1879 2063 3 6

Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii.
Termin dostawy w przeciągu 10 dni.
Najwierniejsze podobieństwo poręczone.
— Fotografia zostaje nieuszkodzoną. —
Odznaczony zakład artystyczny
Siegfried BODASCHER
Wiedeń, II., Praterstrasse 61.

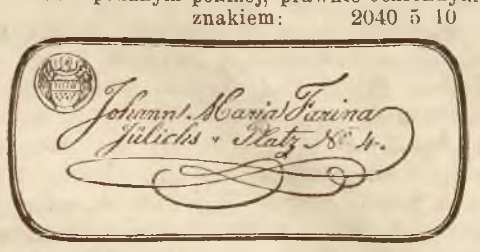
ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż **przeniosłam Magazyn okryć damskich** z ulicy Floryańskiej **na ul. Grodzką 10 dom W. Bajera.** 2030 4

Bronisława Baum.

Moja prawdziwa woda kolońska,

destylowana według recepty wynalazcy, mego pradziada, znaną jest we wszystkich częściach świata z podanym poniżej, prawnie ochronnym znakiem: 2040 5 10



Jan Marya Farina
w Kolonii, Jülichs-Platz Nr. 4,
patent. dostawca cesarskich i królew. dworów.

L. 2003. 2186 2 3

OGŁOSZENIE.

Magistrat wolnego królew. miasta Starego Sącza podaje do publicznej wiadomości, że w celu **wypuszczenia w dzierżawę prawa poboru opłat** od rznięcia bydła i kłócia trzody chlewnej w rzeźni miejskiej w Starym Sączu, na jeden rok tj. od 1 stycznia 1901 r. począwszy do 31 grudnia 1901 r., odbędzie się dnia **26 listopada b. r.** w godzinach przedpołudniowych, w tutejszym Magistracie, **druga publiczna licytacya** ustna i za pisemnemi ofertami zaopatrzonemi w wadyum 10% od ceny wywołania 3204 koron.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia.

Mający chęć licytowania zechcą się na powyższym terminie zjawić.

Stary Sącz, 15 listopada 1900 r.

Magistrat wol. królewsk. miasta Starego Sącza.

Burmistrz: *Franciszek Gliński.*

Pokoje umeblowane,

frontowe, z widokiem na planty, schludne — wynajmuje zarząd Hotelu Centralnego na sezon zimowy osobom poważnym. — Wiadomość: **Hotel Centralny,** vis-à-vis Rondla Floryańskiego. 2007 12 0

Przy ul. św. Anny L. 3, III. p.,
są do sprzedania:

Otomana i dwa fotele,
Lustro większe,
Lustro mniejsze, 2145 2 0
Etażerka bambusowa,
Stoliczek czarny,
Aparat fot. migawkowy ręczny.

OBRAZY NOWE OPRAWNE:
„Hołd pruski“,
„Zesłańcy na Sybir“,
„Bitwa pod Warną“,
„Rejtan“.

OBRAZY NIEOPRAWNE:
„Hołd pruski“,
„Burza“ Chełmońskiego.

NUTY ROZMAITE: do słuchu, do tańca, do śpiewu i na cztery ręce.

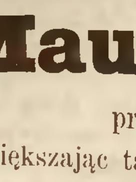
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
Maurycego Kirschnera

przeniesiony został na **ul. Floryańską L. 33.**
Powiększając takowy, zaopatrzyłem w wielki wybór najnowszych materyałów.
Polecam się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności. 2058 4 4

Towary sukienne i wełniane
po oryginalnych cenach fabrycznych kupujcie tylko u
J. Theumann'a
w Bernie, Rathausstrasse 12.
Obfite zbiory próbek dla PP. krawców za darmo i opłatnie.

Wielki wybór najświeższych i najmodniejszych krajowych i zagranicznych wyrobów. Stały skład sukna, jak również materyj na uniformy dla urzędników, weteranów, straży pożarnej i innych związków, na liberye i t. d. i t. d. 1909 14 20

Próbki za darmo i opłatnie.



Fabriek-Merk.

Proszę! × × × × × × ×
spróbować uznanego za wyborne
Kakao „HEŁM“
i 1930 7 26
Czekolada „HEŁM.“
Pod gwarancyą najczystszy i przytem przecież najtańszy wyrób holenderski.
Dostać można we wszystkich przedniejszych handlach towarów kolonialnych i łakoci.

PORĘBSKI i ZIMLER

w Krakowie, Rynek 8,

polecają na sezon zimowy 2059 7 12

po cenach najniż[illegible] i wielkim w wyborze:

Włóczkowe
Kaftaniczki, Czapeczki, Barety, i Sukieneczki dla dzieci;

Wełniane
Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Mitenki, Chustki i Halki;

Włóczkowe
Kamasze damskie i dziecinne, czarne, granatowe i białe;

Włóczkowe
Bolero i Kapuzy;

Wełniane
Bluzki i Trykoty;

Boa
z piór, gazowe i futrzane,

jakoteż wielkie zapasy **Wełn i Włóczek** do robót drutowych i szydełkowych.

MAISON IRÈNE

Pracownia sukien damskich i dziecięcych 1915 13 0

Kraków, ul. Mikołajska l. 3, I. p.

NAJLEPSZE

Mydełka toaletowe, **Perfumy** we flakonach i na wagę, oraz oryginalną **Wodę kolońską** poleca 1448 38 52

Czesław Śmiechowski
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 4.

Koronki prawdziwe!

od 200 do 500 złr. sztuczka, złożono w Magazynie **T. Hryniewieckiej, Kraków, ul. św. Marka 8.**

Tamże wiele innych przedmiotów nowych i używanych, jakoto: stroje damskie i męskie, futra, starożytne bronzy i obrazy, perskie dywany, makaty i t. p. do nabycia. 1976 12 24

F. & E.

Zajączek i Lankosz

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach.

Skład: **Kraków,** ul. Bracka 5.

wyrabiają

dla Pań!

Sukna o wszel. kolor., **Sieraczki** (Lodeny), **Czesanki** (Kamgarny) i **Flanele** na **kostyumy** i **żakiety, Sukna i Filce** na **podłogi, Portyery, Robótki** damskie o wszel. kolorach, **Wełnę** owczą do watow. i **Kocyki** na **łóżka.** 2102 4 0

Ceny fabryczne! Próbki franco!

Wyroby nasze ochronione są **plombą.**

Jan Ihnatowicz

POLECA

znakomite perfumy i wody pachnące

odszczególnione 10 medalami zasługi i 3 dyplomami honorowemi.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon K. 1·60 i 3.

Woda lewandowa Ambrowa posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, oraz do rozpylania w pokoju. Cena flakonu K. 1·40.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym i długotrwałym zapachem. Cały flakon K. 1·80, pół flakonu 1 K.

Woda kolońska podwójnie dystylowana Nr. 1, która swoją dobrocią o wiele przewyższa zagraniczną, po hal. 50 i 80, K. 1, 1·60, 2 i 3 K.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do oświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 1 i 2 K.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin Jokey-Klub, hiacynt, Lilas, z alpejskich kwiatów, polnych kwiatów, wschodnich kwiatów, Ess Bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, fiołek, biały fiołek, ambrozya, kwiat polski, konwalia. Flakoniki po hal. 50 i 80, K. 1·50, 2, 3 i 4.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, konwaliowym, fiołkowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d., od 50 hal. do 10 K. i wyżej. 2173 1 0

Wody kwiatowe z konwalii, heliotropu, fiołka i bzu, po 1 K.

Nabyć można

we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 25 i ul. Halickiej 11; w Krakowie, Sukiennice 20; w Przemyślu, ul. Franciszkańska 24; w Czerniowcach, ul. Ruska 8.

LINOLEUM

(OSOBLIWY HANDEL)

w kolorach na wskróś przechodzących

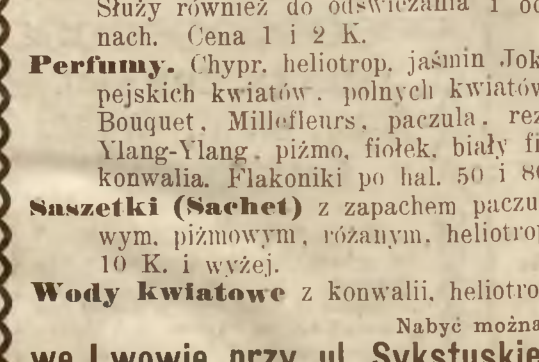
wyroby krajowe i zagraniczne;

najtrwalsze **pokrycie podłogi** do **całych przestrzeni,** także jako **chodniki, podkładki przed umywalnie** i jako **wielkie dywany.**

F. C. COLLMANN's Nachfolher A. REICHLE, WIEDEŃ.
I., Kolowratring 3. 1813 10 13

K. ZIELIŃSKI, OPTYK i MECHANIK,

Kraków 39, A-B,



poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Wykonuje wszelkie urządzenia dzwonków elektr. i telefonów.

Utrzymuje w znacznym wyborze **sztuczne oczy ludzkie.**

Grafofony orygin. amerykańskie „Columbia“ od 80 kor.; wałki do wszelkich systemów ograne kor. 2·50, nieograne kor. 1·50.

Wszelkie zamówienia okularów lub binokli z szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, podług ordynacyi lekarskiej, wykonuje w przeciągu 24 godzin, w nagłych razach i wcześniej, we własnej szlifierni optycznej, urządzonej z popędem motorowym podług systemu metrycznego.

WIEN



— Założony w r. 1872. —
Filij nie ma nigdzie.

Najlepszym podarkiem na Gwiazdkę

dla każdej odbiorczyni jest bezwątpienia **jedynie istniejąca korzystna sposobność,** jaką my kupującej publiczności nastręczamy z powodu pory przedświątecznej przez sprzedaż wszelkich na składzie się znajdujących **najświeższych materyj wełnianych, jedwabnych, barchanów i materyj do prania,** po **cenach zniżonych znacznie, poniżej własnych kosztów.**

Zażądać tylko **„opłatnego przysłania“**

gwiazdkowego zbioru próbek

a przekona się Pani naocznie o **nadzwyczajnej korzyści** ze względu na **jakość,** jakoteż o **bajecznej taniości** towarów.

Z tego zbioru próbek polecamy szczególnie:

Materye wełniane — na suknie jesienne i zimowe, podwój. szerokości, za metr pierwotna cena 78 hal., **teraz tylko 44 hal.**

Homespuns — szewiot we wszelkich modn. barwach, **czysta wełna,** 120 ctm. szerok., za metr pierwotna cena 3 kor., **teraz tylko kor. 1·70.**

Czarne materye modne — podw. szer., jak najlepsze wyroby, za metr pierwotna cena kor. 2·— i 2·50, **teraz tylko 1 kor.**

Flanela — niezwykle dobra, trwała jakość, w przepięknych deseniach z prążków, za metr pierwotna cena 58 hal., **teraz tylko 42 hal.**

Barchan modny, — nie pełznący w praniu, za co się ręczy, w niezliczonych, modnych deseniach, za metr pierwotna cena 65 hal., **teraz tylko 44 hal.**

Lewantyna — niepełznąca, za co się ręczy, wyrób pierwszorzędny, o wspaniał. barwach i deseniach, za metr pierwotna cena 50 h., **teraz tylko 26 hal.**

Wspaniale illustrowany gwiazdkowy dziennik mód na żądanie **za darmo** i **opłatnie.**

Grand Magasin **„AU PRIX FIXE“** Brüder Hirsch.

Wiedeń, I., Graben Nr. 15. 2137 2 0

● **Herbata z Brodów!** ●



● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

21 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 6 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej . . . . . . zło.	1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Znakomitej **Kawy „Ceylon“** franco 5 kilo, każdej stacyi pocz.	9 —



M. Niemetz

Kraków, Sukiennice 30,

od strony ratusza,

(Magazyn założony w r. 1873)

poleca Szanownej Publiczności swój

zakład optyczno-mechaniczny.

Okulary, ćwikiery i lornetki damskie w wielkim wyborze, dobiera osobiście lub według wszelkich recept lekarskich **bez podwyższenia cen.**

Utrzymuję szkła kryształowe i diafragmowe, polecone przez najsłynniejszych okulistów.

Skład ciepłomierzy lekarskich, pokojowych za okna i t. p.

Wykonuje wszelkie urządzenia **dzwonków elektrycznych.**

Skład arystonów i **szkatułek samogrających** około 700 melodyj, od 14 złr. wzwyż.

Grafofony Collumbia i walce.

Skład **aparatów fotograficznych,** klisz i chemikaliów, jedynie najtaniej według oryginalnych cen fabrycznych. 1966 11 25

Ciemnia fabryczne gratis do dyspozycyi.

---

921 5 5

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Świadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy, bez lekarstw.

WSZYSTKIM NERWOWYM

poleca się najgoręcej broszurę **ROMANA WEISSMANNA:**

O chorobach nerwowych i udarze mózgowym, zapobieżenie i leczenie.

Broszurka ta wyszła w 26 wydaniu, a można ją otrzymać bezpł. przez księgarnię:

Carl Valentin's Sohn, Pięciokościoły (Fünfkirchen).

NA PORĘ!

Paltota zimowe, płaszcze, ubrania, uniformy, okrycia i **suknie damskie** każdego rodzaju farbuje się **trwało** lub czyści chemicznie przy pomocy maszyny **bez prucia wraz z watowaniem,** że wyglądają potem jak **nowe,** i oddaje się **uprasowane zupełnie zdatne do noszenia.**

Spieszna dostawa! Znakomite wykonanie!

ZYGMUNT FLUSS

największa galic. farbiarnia sukien i pralnia chemiczna.

Własne składy fabryczne:

w **Krakowie** tylko przy **ul. św. Krzyża l. 7,**
we **Lwowie** tylko przy **ul. Sykstuskiej l. 26.**

FABRYKA: Berno, Zeile 38. 2039 8 10

Z powodu nadużyć proszę dobrze uważać na moją firmę!

Żadna woda mineralna rodzima

nie zawiera takiej ilości **węglanu litowego,** jak nasza

Woda litowa.

polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona w naszym Zakładzie wód sztucznych mineralnych pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.

Woda ta działa skutecznie we **wszystkich** wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artrytyzmie, gośćcu, dnie nożnej itp.

Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym słabościom, stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej z nadzwyczajnym skutkiem osiągnięte.

Woda ta jest przyjemna w smaku i łatwo strawna. 88 35 0

K. Rząca i Chmurski

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGUERYACH.

Kto chce stawiać komin,

niech zażąda od przedsiębiorcy następujących **poręczeń:**

1) że komin ma **wymaganą przez ustawę wytrzymałość,** mianowicie wykazuje podwójne bezpieczeństwo przeciw parciu wiatru pr. 150 kg. na m² przy zastosowaniu współczynnika **0.78** i ciężaru gatunkowego pr. **1800 kg.;**
2) że jego **kollaudacya** przez władzę nastąpi **bez wahania;**
3) że przy kollaudacyi przez **murarza kominów** stwierdzone zostaną **rzeczywiste wymiary murów.**

Warunki te są konieczne i mają **wielkie znaczenie,** gdyż władze obstają przy **jak najściślejszem** przestrzeganiu **przepisów o wytrzymałości,** odkąd stało się wiadomem, że zagraniczni przedsiębiorcy tego rodzaju nastawiali mnóstwo kominów, którym do przepisanej ustawą wytrzymałości **brakuje 30—50% grubości muru.** W ostatnich czasach **zakwestyonowano** wiele kominów, a przy kilku nowych budowach zarządzono nawet **ich zburzenie.**

Powyższe poręczenie dajemy bezwarunkowo

i przy swych licznych stawianiach kominów **w żadnym a żadnym wypadku nie spotkał nas nawet najmniejszy zarzut — zwłaszcza co do wytrzymałości.**

Mamy w zapasie przeszło **1000 wagonów cegły promieniowej** wszelkich wymiarów, mamy także do natychmiastowej dyspozycyi pewnych murarzy kominów, tak, że **każdy komin może stanąć jeszcze przed nadejściem zimy.** Plany, statyczne obliczenia i oferty przesyłamy natychmiast i za darmo.

Impregnowaną **dachówkę falcowaną, rury drenowe, osłaniacze, cegłę wydrążoną i formową do prostych sklepień, do cienkich ścian** 50 kg. m² i wszelkie lepsze wyroby ceglane mamy zawsze na składzie. 2149 3 4

Ant. Dworák & K. Fischer,
Letky, p. Libšic a. M.

FARBEN-FABRIK

vorm. **Friedr. Bayer & Comp., Elberfeld.**

Somatosa

rozpuszczalne białko

zawiera pożywne pierwiastki mięsa (ciałka białkowe i sole) jako prawie nie mający smaku — łatwo się rozpuszczający proszek, jest najwybitniejszym **środkiem posilnym** dla osób słabowitych, źle dotąd odżywianych, dla mających cierpienia nerwowe, chorobę piersiową, dolegliwości żołądkowe, dla położnic, dla dzieci mających angielską chorobę, dla ozdrowieńców i t. d. w formie

SOMATOSA z żelazem dla niedokrwistych

przez lekarzy polecana.

Somatosa żelazista składa się z somatosy i 2% żelaza w organicznej formie.

SOMATOSA podnieca apetyt bardzo.

Dostać można w aptekach i drogueryach. 608 18 22

WYBITNY ŚRODEK POSILNY.

Ziółka przeciw kaszlowi i proszek przeciw katarowi

aptekarza
MAKS. SCHNEID'A
z apteki św Jerzego, WIEDEŃ, V 2
Wimmergasse Nr. 33.

przyrządzone podług przepisu lekarskiego, **są dobroczynne dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel, łagodzą chrypkę i drapanie w gardle.**
Proszki 50 ct., a należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Wysyła się pocztą najmniej 2 paczki. 2124 2 0

St. GEORGS APOTHEKE, WIEDEŃ V/2
Wimmergasse Nr. 33.
Skład w Krakowie: Apteka Hellera „pod słoniem".
Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego.
Ogłoszenie to wyciąć i zachować.

Pierwsza polska fabryka rękawiczek i bandaży pod firmą **A. Mirkiewicz w Krakowie,** poleca wszelkie **rękawiczki sezonowe,** oraz **paski damskie, pugilaresy, szelki, podwiązki** itd. 1857 16 30
Filia: ul. Szewska Nr. 2 — Fabryka: ul. Mostowa Nr. 4.
Perfumerya i przybory toaletowe.

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do samoistnego zarządu domem u wdowca starszego. **Ka.** poste rest. **Przemyśl.** 2192 1 3

Kilka fortepianów
z PŁYTĄ — tanio do sprzedania. — Wiadomość u stroiciela **Raba w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 18.** 2190 1 3

Młody inteligentny człowiek poszukuje posady jako 2191 1 5
Administrator
większego majątku. — Zgłoszenia pod: **„Ramułt"** poste restante **Przemyśl.**

„IRIS"
Szkoła kroju i szycia
oraz 2185 1 4
Pracownia sukien damskich
Kraków. Rynek gł. 13.

Cukiernia J. Sykutowskiego
Kraków, ul. Karmelicka 16,
poleca 2162 1 9
smaczne pieczywo
po cenach umiarkowanych.

REIM WOLF
który pozostawał przed laty w stosunkach finansowych z porucznikiem *Rudolfem Navratilem,* zechce we własnym interesie podać adres swój swemu kuratorowi **Drowi Kołodziejczykowi, adwokatowi w Krakowie.** 2189

Konsorcyum Kapitalistów
zalicza kupującym większe majątki ziemskie i realności miejskie, brakującą do uzupełnienia ceny kupna **gotówkę** pod bardzo przystępnemi warunkami. - **Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Dra Włodzimierza Krosińskiego, adwokata we Lwowie, ul. Kraszewskiego Nr. 1, parter, w godzinach popołudniowych od g. 3—6.** 2183 1 3

Tanie czeskie pierze gęsie
1 funt tylko 60 ct. — **Zupełnie świeżych, za co się ręczy, szarych pierzy gęsich, ręką dartych,** 1 funt (1/2 kilo) tylko 60 ct., takichże w lepszym gatunku tylko 70 ct. — wysyła pocztą na próbę po 10 funt. (5 klg.) za zaliczką **J. Krasa,** handel pierzy w **Smichowie** pod Pragą. Wymiana dozwolona. 2193

Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu i wosku na świece.
Prawdziwe, za co się ręczy, czyste
świece woskowe
żółty i biały **wosk pszczelny.**
Miód różany
w puszkach blaszanych po 5 kg., za 1 kg. 60 ct., puszka 30 ct. Wyborny **MIÓD PRAŚNY** w słoikach szklanych po 50 ct., bardzo godny polecenia dla mających cierpienia piersiowe. Wysyłka najmniej 2 słoików po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Dla pp. **pszczolarzy, kupców** oraz **piernikarzy** polecam bardzo tanio **Miód do karmienia pszczół** i miód czysty w beczułkach po 60 kg. i w mniejszych po 20 kg. i 40 kg., jakoteż **MIOD PLASTROWY** w baryłkach po 150 i 500 klgr. 2181 1 12
Prawdziwa, za co się ręczy, kraińska **JAŁOWCÓWKA** oraz **WÓDKA NA MIODZIE,** litr po 1 złr. 20 ct. Przez lekarzy polecana.
Jerzy Dolenec, handlarz miodu, Lublana.

Kandydat adwokatury
z 6½-let. praktyką i egzaminem adwokackim, katolik, szuka odpow. posady w Krakowie. Zgłoszenia z warunkami: **Kandydat 79** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2184 2 3

Zakład artystyczno-fotograficzny
Edw. Pierzchalskiego,
Kraków, ul. Sławkowska 27,
wykonuje najlepiej zdjęcia grup, towarzystw, cechów i t. d., najnowszym dotychczas wynalezionym aparatem momentalnym. — Podejmuje się również reprodukcyi z obrazów, rzeźb, gipsu i innych kruszców. — Wykonuje najlepiej platynotypie, jak również fotografie kolorowane w rozmaitych odmianach.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia natychmiast. 1596 16 25

Udzielam gruntownie
Nauki Buchalteryi
pojedynczej i podwójnej, języka niemieckiego, korespondencyi kupieckiej, rachunkowości bankowej (bilans), **również przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej.**
Osoba, która posiada **zaniedbane** i nieczytelne pismo, a nawet osoba, która już posiada trzęsącą się rękę, może się u mnie w 10 lekcyach nauczyć **pięknego** i szybkiego pisma. 1141 49 0
Henryk Gotlieb
specyalista kaligrafii i egzaminow. rachmistrz,
Kraków, ul. Dietla 68, II. piętro.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek gł. Linia A-B polecają po cenach najumiarkowańszych,

NA DRZEWKO!
Dekoracye kompletne do ubrania całego drzewka od koron 2 do 12 Kr.
DEKORACYE i OZDOBY z „lamety", (włos aniołów) szkła, papieru, waty i żelatyny.
Szklane perły, kule, trąbki, dzwonki, sople lodowe.
Aniołki na drzewko. Lampiony, Szopki i Stajenki
Pozłótkę srebrną i złoną, Dyamentynę i śnieg błyszczący.
Girlandy złote, srebrne i kolorowe ✕ Lichtarzyki ozdobne i zwykłe ✕ Przyrządy do zaświecania i gaszenia.



NA GWIAZDKĘ!
Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (Łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i Spółki.
Zabawki gumowe dla dzieci. Piłki gumowe salonowe
Przyrządy pokojowe do gimnastyki.
Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych, na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania. Wszelkie Przybory i kompletne kasetki do robót piłeczkowych ✕ Aparaty do wypalania na drzewie i wzorki do tychże. ✕ Przedmioty z drzewa, terakoty i porcelany do malowania.

Mydła kwiatowe najlepszej jakości karton zawierający 6 sztuk Kr. 1.10.
Jako Podarek! Mydła i perfumy w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach po rozmaitych cenach.
Wszelkie inne artykuły i Przybory toaletowe.
Perfumy i mydła francuskie, angielskie, niemieckie i krajowe.

2142 2 0 **NAJWIĘKSZY WYBÓR! DUŻO NOWOŚCI!**

Liebig'a Company ✕ ✕ ✕ ✕ wyciąg mięsny,



ten oddawna za dobry uznany, pierwszorzędny artykuł kuchenny, umożliwia przyrządzenie wybornego, posilnego rosołu i równocześnie dobrej, soczystej wołowiny, do której u bardzo wielu rodzin przywięzują wielką wagę.
Mięso, ażeby pozostało soczyste, nastawia się na ogień nie z zimną, lecz z wrzącą wodą, gotuje się je nawet właśnie w niej i to, czego rosołowi brakuje, ażeby był mocny, uzupełnia się wyciągiem mięsnym Liebiga.
Zwraca się na to uwagę, ażeby używać tylko prawdziwego wyciągu mięsnego Liebiga, który można rozpoznać po słoikach z niebieskim podpisem 2164 1 4

J. v. Liebig

w poprzek etykiety.



CUDEM PRZEMYSŁU
jest poniżej wyszczególniony **wspaniały garnitur stołowy z prawdziwego srebra Britannia,** skład. jący się z 52 przedmiotów, za niezmiernie niską cenę **złr. 6·60.**
6 najlepszych **noży stołowych Britannia** z prawdziwie angielskiem ostrzem,
6 **widelcy z amer. srebra Britannia,** jednolitych,
12 **łyżek stołowych z amer. srebra Britannia,**
12 **łyżeczek do kawy z amer. srebra Britannia,**
1 **chochla z amer. srebra Britannia,**
1 **chochelka do mleka z amer. srebra Britannia,**
2 wspaniałe **lichtarze stołowe,**
6 najlepszych **noży do owoców** z porcelanowym trzonkiem,
6 najlepszych **widelcy do owoców** z porcelanowym trzonkiem,
52 przedmioty razem tylko **złr. 6.60.**
Wszystkie wymienione 52 przedmioty możemy sprzedawać po najniższej cenie **złr. 6·60.** Srebro Britannia jest metalem nawskroś białym, przez 25 lat barwę srebra zatrzymującym, za co się ręczy. Na najlepszy dowód, że ogłoszenie to polega na **szczerej prawdzie,** składamy następujące
publiczne oświadczenie:
Na wypadek, gdyby się nie podobał przysłany garnitur ze srebra Britannia, zwrócimy pieniądze bez trudności. Jeżeli go tylko kto potrzebuje z jakiegokolwiek powodu, niech sobie zamówi powyższy wspaniały garnitur, który nadaje się szczególnie na 2146 1 4
podarek ślubny i okolicznościowy,
jakoteż dla hoteli, dla gospód i dla lepszych domów.
Dostać można **TYLKO**
w domu wywozowym **RIX**
dostawcy Związku nauczyciel. itd., protokółow. firmie, od 30 lat istniejącej,
WIEDEŃ, II/2., Praterstrasse Nr. 16.
Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
Prawdziwe tylko ze znakiem ochronnym. BRITANIA SILBER
Można przeglądać liczne pisma z uznaniem.

Środek do farbowania włosów
EFFEKTOR (prawnie chroniony) **E. LINKA**



przez lekarzy został uznany za nieszkodliwy i polecony, gdyż nie zawiera żadnych szkodliwych metalicznych składników, jak ołów, miedź itd. jest dla zdrowia i skóry nieszkodliwy, za co się ręczy, farbuje posiwiałe i rude włosy na głowie i brodzie, oraz brwi trwale, nie puszczając przy myciu lub w kąpieli parowej, na czarno, ciemno, szaro lub jasnawo. Wielki karton złr. 2·—, karton na próbę złr. 1·—,
WODA BLOND do farbowania ciemnych włosów na złocisty kolor — jedna czwarta litra flaszka złr. 1·50.
Przy przesyłce 20 centów za opakowanie. 1368 9 10
E. LINK, fryzyer-kosmetyk i specyalista do farbowania włosów,
Wiedeń, I., Spiegelgasse Nr 13.

Medal brązowy z wystawy rękodzielniczo - przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

MAGAZYN FUTER
A. JACHIMSKIEGO
w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 14 i 16
(założony w roku 1825),
poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania itd. Pracownia przyjmuje zamówienia, oraz wszelkie reperacye i uskutecznia je punktualnie **po cenach umiarkowanych.** 2001 10 10
Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z pierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych.
Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.

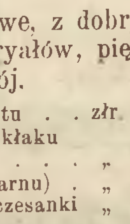
Medal srebrny ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1887.

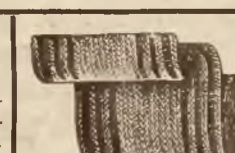
Wyciąg z cennika firmy
Central-Versandthaus EMIL STORCH w Wiedniu, VI., Mariahilferstrasse Nr. 7.
Szczególnie godne polecenia przedmioty:

Elegancka bluzka damska
(Nr. 608)

z niepełznącego **modnego barchanu,** najlepszej jakości, z ciemnym **marynarskim kołnierzem** i koronkowym brzegiem
2 złr.
Bluzki
we wszelkich wykonaniach.

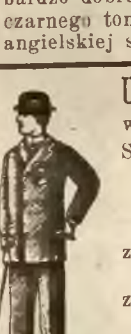
SPODNIE
jesienne i zimowe, z dobrych, trwałych materyałów, piękny krój.
z modnego szewiotu . . złr. 2·50
„ styryjskiego pakłaku (lodenu) . . . . . „ 4·—
„ czesanki (kamgarnu) . „ 4·50
„ bardzo dobrej czesanki „ 7·50
„ czarnego tonkingu . . „ 5·—
„ angielskiej skórki . . „ 3·50

Sukienki dla dzieci
do szkoły, na ulicę i po domu.

z niepełzn. mod. barchanu, patkami i guziczkami bardzo pięknie ozdobione,
50 cm. dług. zł. —·70
60 „ „ „ —·80
70 „ „ „ —·90
80 „ „ „ 1·—
90 „ „ „ 1·20
100 „ „ „ 1·40

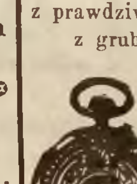

Jutowe chodniki
bardzo trwałe, z brzegami zupełnie równemi, mocno wiązane, z czerwonemi lub niebieskiemi szlakami, odcinek **10—11 metrów** złr. 2·90.
Dywaniki przed łóżka
z pięknemi deseniami Jacquard. Cena pary 80 ct.


Hawelok z sierści wielbłąd.
(płaszcz na słotę)
dla mężczyzn złr. 8·50
nieprzemakaj. „ 10·50
ze styryjskiego lodenu . . „ 12·50
dla pań:
z sierści wielbłądziej . . „ 10·50
dla dziewcząt, stosownie do wielkości, złr. 5·50 do 7 złr.


Koszule męskie
z gładkim gorsem,
z dobrego szyfonu, jakość A . złr. 1·30
„ B . „ 1·75
Koszula z falbankami
z najlepsz. szyfonu złr. 1·80.
Koszula haftowana
bar. piękna złr. 2·25.
Koszule nocne
z kolorow. szlakami, z fałdowanem gorsem złr. 1·50.


Ubrania dla chłopców
w wieku od 10—16 lat.
Szerokość w piersiach 68—80 cm.
Długość spodni 85—100 cm.
z modnego szewiotu . . złr. 6·50
z pakłaku (lodenu) . . . „ 8·—
z bar. dobrego szewiotu lub czesanki . „ 11·—

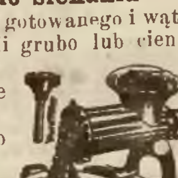
Na jesień i zimę!
Modny barchan
w wybornej jakości,
ciepły i trwały
nie pełznący, za co się ręczy,
61 cm. szeroki.
modne, powabne desenie,
Cena za metr 34 ct.
10 metr. na całą suknię złr. 3·20.
20 metr. resztek złr. 5·50.

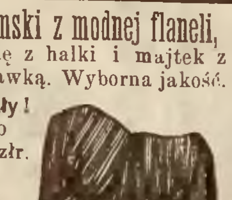
Zegarek remontoar
z prawdziwego 13-ej próby srebra, z grubą kopertą, złr. 6·50

O 3 koper., z wybor. wnętrzem, z 15 rubinami, złr. 9·25.
Niklow. zeg. remontoar idący bez naciąg. 12 godz. złr. 2·20, idący 36 godz. złr. 3·50.
Złocisty zeg. remontoar z 3 kopertami, wyrób szwajcarski złr. 5·50.

Wschodnie portyery.
Najmodniejsze desenie o głów. barwach bordo, oliwkowej lub niebieskiej tegetthoff, z wschodniemi prążkami, do 1 okna (2 sztuki) złr. 3·30.
Kotary koronkowe,
gatunek A do 1 okna złr. 1·60
„ B „ 1 „ „ 2·50


Próbka ze Storchowego katalogu mebli.
Stołek konkurenc.
z jednolicie giętego drzewa i z wytłaczanem siedzeniem.
Trwały i piękny!
1 stołek złr. 2·50
3 „ „ 7·20
6 „ „ 14·—
12 „ „ 26·—

Pora 1900 r.
„Melba" materye na suknie damskie.
Bardzo wspaniała i modna materya jesienna o głównych barwach: bordo, niebieskiej tegetthof, szarej, zielonej, brunatnej i drap, z modnemi, czarnemi deseniami, 85 cm. szeroka.
Cena za metr 50 ct.
7 metr. na suknię damską złr. 3·25.

Maszyna do siekania mięsa
surowego lub gotowanego i wątroby. Sieka do woli grubo lub cienko w sób prosty. Bardzo łatwe czyszczenie. Sieka 10 kilo na godzinę. Cena złr. 3·40.

Przyrząd do rob. kiełbas 1 złr.

Garnitur damski z modnej flaneli,
składający się z halki i majtek z marszcz. wstawką. Wyborna jakość.
Ciepły i trwały!
Cena całego garnituru 2 złr. 80 ct.

1 halka tylko złr. 1·70.
1 majtki tylko złr. 1·30.

Serwis stołowy
z dobrej porcelany, z pięk. wzorami kwiecistemi i z złoconemi brzegami.
Cały na 6 osób, razem 26 sztuk złr. 7·—
na 12 osób (wszystko podwójnie) złr. 13·—
Serwis do kawy
na 6 osób . . . . . . złr. 3·50
Serwis do herbaty
na 6 osób . . . . . złr. 3·75

Z widokami **karty** bardzo pięknie wykonane, zawsze nowe wzory z całego świata, karty kwieciste, rodzajowe i t. d. Zbiory obejmują także ulubione patentow. **karty przemiany,** 50 rozmaitych kart **złr. 1·20,** 100 rozmaitych kart **2 złr.** **albumy z kart,** w płótno pięknie oprawione, za 100 kart 75 ct., za 200 kart 1 złr., za 300 kart złr. 1·25, za 500 kart złr. 1·75. 1862 4 5
Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niestosowne wymienia się z wszelką gotowością.
Na życzenie zupełny cennik z kilkuset odbitkami wysyła za darmo i opłatnie firma
Central-Versandthaus EMIL STORCH w Wiedniu, VI., Mariahilferstrasse Nr. 7.

KATOLICKI
Magazyn płaszczy damskich Maryi Włodarskiej
w Krakowie, Rynek główny 45, linia A—B,
poleca w wielkim wyborze, od najskromniejszych do najwykwint., **żakiety** na wełnianej wacie od 14—30 złr., **saki** od 20—50 złr., **peleryny** od 12—40 złr. i **futra** od 40—90 złr. 1712 6 0
Ceny stałe. — Usługa skora.

Dla osób słabych
wypróbowane przez lekarzy
wyborne stare **koniaki** francuskie tokajskie, **wina** węgierskie i greckie, znakomitą **herbatę** kilo 3·30, wyborne **wódki** poleca handel 2049 8 16
A. CHOCISZEWSKIEGO
w Krakowie, ul. Kopernika Nr. 20,
tuż za wałem kolejowym.

LINY DRUCIANE i KONOPNE
do wszelakich celów 1799 6 12
po cenach konkurencyjnych
dostarcza **fabryka**
Karola Wałkowińskiego
w Krakowie
przy ul. Pędzichów pod L. 11.

Skład i Pracownia Futer oraz Konfekcyi damskiej
Wiktora Bielewicza
w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska,
poleca po najumiarkowańszych cenach: Futra gotowe męskie miastowe i podróżne, marynarki, kurtki do polowania oraz czapki — futra damskie, rotundy, żakiety futrzane, czapki i garnitury w najnowszych fasonach, pelerynki, serdaki i żuawki w wielkim wyborze.
Pokrywa futra męskie i damskie nowemi wierzchami. Utrzymuje na składzie wszelkie gatunki skór krajowych, rosyjskich i amerykańskich.
Wszelkie naprawy i przeróbki wykonywa najstaranniej i szybko.
Utrzymując specyalnie obok własnego fachowego wykształcenia ludzi uzdolnionych w tym zakresie, jestem w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymogom P. T. Publiczności. 2125 3 6
Z głębokim szacunkiem
Wiktor Bielewicz.

ZMIANA LOKALU.
Magazyn Konfekcyi Dziecięcej
Lotti Korall
przeniesiony z ul. Grodzkiej 31, na **Plac WW. Świętych 11,**
ma **gotową garderobę dziecięcą dla chłopców i panienek,** jak również: **kapelusze** oraz **bluzy dla dam jedwabne, wełniane** oraz **batystowe matynki** i **kostyumy** po nader niskich cenach. — Przyjmuje wszelkie zamówienia. 1852 8 12

Interesującą nowością jest nowy sztuczny materyał opałowy
„HEKLA"
odznaczony dużym medalem srebrnym na Wystawie przyr.-lekar. w Krakowie,
najlepsza i najtańsza podpałka świata
fabryki J. Miętta, S. Bandrowski i Sp.
w Ludwinowie pod Krakowem.
Patenta: austryacki Nr. 3.184, węgierski Nr. 14.895, niemiecki Nr. 105.196, oraz inne europejskie.
Materyał ten podpala węgle i koks w każdego rodzaju piecach bezpiecznie, wygodnie, prędko i pewnie, bez użycia osobno drzewa.
Rezultat nadzwyczajny.
Tańszy od drzewa i węgla, pół kilograma tego materyału ogrzewa piec żelazny średniej wielkości w 10-ciu minutach, bez dodania do tego węgli lub drzewa, nie sprawiając żadnego odoru.
10 dekagramów wystarcza do podpalenia najgorszych węgli w piecu.
Kilka kawałków „Hekli" rzuconych pod blachę kuchenną rozgrzewa ją w paru minutach do czerwoności, przeto nadzwyczaj dogodnym jest środkiem do przygotowania naprzędce herbaty, kawy, sznycla, rozbratla i t. d.
„Hekla" jest do nabycia u pp. J. Erkera ul. Szewska, Tarnawskiego ul. Sławkowska, Stan. Szczygielskiego ul. Stolarska, Józefy Laszkiewicz ul. Floryańska, oraz w składach węgli, nafty i innych sklepikach; w Podgórzu w sklepie Kałędkiewicza.
Zamówienia większe przyjmuje Skład nafty w Krakowie, Kleparz 18. Zamówienia z prowincyi uprasza się nadsyłać wprost do fabryki w Ludwinowie, poczta Podgórze. 1873 8 20

Z Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski